Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-38, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Dziś dodatek: „Kobieta w domu i świecie“

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

KONKURS LETNI „GAZETY PORANNEJ“
KUPON Nr. 27.
Willa w Olesiowie
:: dla laureata! ::

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9265. *Lwów, czwartek 3 lipca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Ważna narada państwowa w Druskienikach.

Aranżerowie kongresu krakowskiego zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Tragiczny zgon kapitana pod Białowieżą.

Szynkę pragską, wędliny delikatesowe, poleca F-a „Zakopane“ Lwów, ul. Akademicka 24. 5257

MAC DONALD PRZECIW BUDOWIE TUNELU POD KANAŁEM LA MANCHE.

Londyn, 1. lipca. (PAT) W czasie obrad w Izbie gmin nad rezolucją w sprawie tunelu **pod kanałem La Manche Mac Donald zaznaczył, że Baldwin i Lloyd George poparli decyzję rządu przeciwną budowie tunelu** i dorzucił, że ci, którzy odpowiadają za prowadzenie spraw zagranicznych doszli do wniosku, że istnienie tunelu **nie ułatwiłoby bynajmniej roli dyplomacji angielskiej.**

—o—

ZA POWSZECHNĄ UNJĄ CELNĄ W EUROPIE.

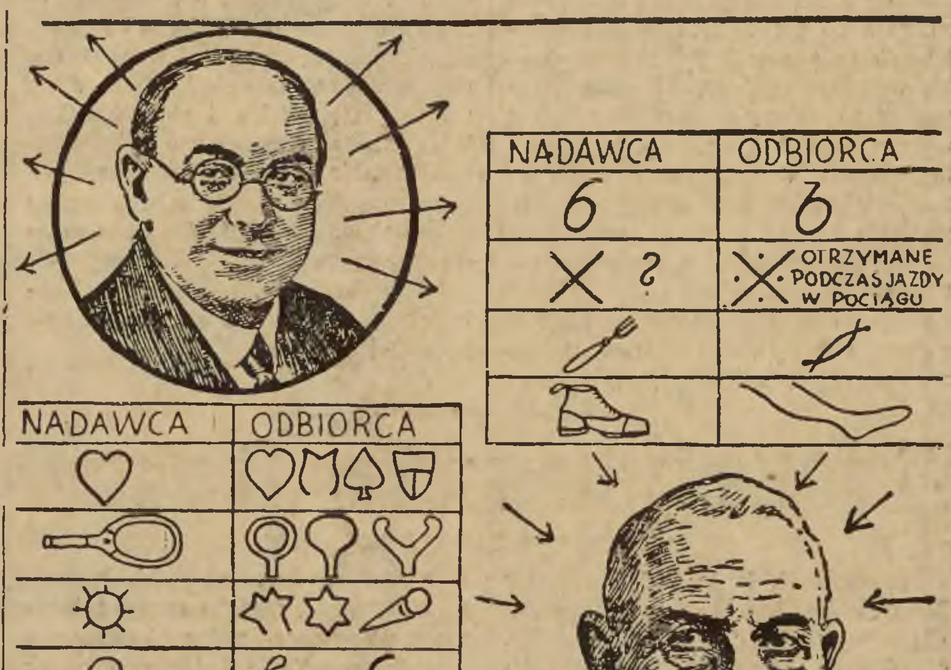
Paryż, 1. lipca. (PAT). Kongres europejski Unji celnej uznał konieczność **doprowadzenia do powszechnej europejskiej Unji celnej,** poczem dopiero ugrupowania sąsiadujących z sobą narodów będą łączyły się w związki.

—o—

INSTALACJE CHRONIĄCE SKARBCE PRZED WŁAMANIEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. lipca. (st) Kilka banków łódzkich otrzymało od pewnej firmy berlińskiej **ofertę na urządzenie instalacji chroniącej skarbce przed włamaniem.** Urządzenie polega na połączeniu skarbca i kas bankowych **za pomocą przewodów telefonicznych z urzędem śledczym.** Przy każdej próbie włamania instalacja natychmiast **alarmuje komisarjat policyjny.**



LUDZIE JAKO ŻYWE STACJE RADJOWE.

(Do artykułu na str. 9-tej.)

ZWŁOKI ŚP. EYSMONDA PRZYWIEZIONO DO WARSZAWY.

Warszawa, 1. lipca. (PAT). Dziś o godz. 6. rano w specjalnym wagonie, dołączonym do pociągu pospiesznego Warszawa - Zakopane, przybyły do Warszawy na dworzec główny zwłoki **tragicznie zmarłego śp. Juljana Eysmonda.** O godz. 7 rano zwłoki przewieziono do kościoła św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży, gdzie zostały wystawione na katafalku w dolnym kościele. Pogrzeb śp. Eysmonda odbędzie się jutro o godz. 10.30 rano, po skończonem nabożeństwie, na cmentarz Powązkowski

—o—

PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA W ARMJI AMERYKAŃSKIEJ.

Waszyngton, 1. lipca. (PAT). Podczas przesłuchów **w sprawie propagandy komunistycznej,** prowadzonych przez komisję wyłonioną przez kongres przedstawiciele armji i marynarki stwierdzili, że **propaganda komunistyczna wdziera się w szeregi armji i marynarki,** starając się osłabić ducha posłuszeństwa względem wyższych władz i uczucia patrjotyzmu. Przy tej sposobności przedstawiciele armji i marynarki wystosowali żądanie do władz pocztowych, **aby wstrzymały przesyłki bibuły komunistycznej, przeznaczonej dla wojska i marynarki.**

Kawiarnia „LOUVRE“ **Lwów, 3-Maja 12** Z dniem dzisiejszym występują nowo zaangażowane siły kabaretowe: **Zwidlicz** humorysta. — **Renówna** subretka. — **Duet Starley** fakiry. — Baccarelli tancerka solowa. — Aera i Roma Tonelli, tańce narodowe. — Becille, tancerka excentryczna i inni. 6188

Stalin pragnie pokoju.

Lwów, 2 lipca.

Ostatnia mowa Stalina, faktycznego dyktatora ZSSR, wygłoszona na kongresie partji komunistycznej, zawiera kilka momentów interesujących i godnych omówienia. Interesujący jest przedewszystkiem stale **przegląd międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych,** uczyniony pod kątem widzenia sowieckim, a zatem **z brutalną szczerością** i oczywiście nie bez swoistej tendencji.

Tendencja owa występuje już przy omówieniu światowej sytuacji gospodarczej. Stalin stwierdza tu **kryzys** i słusznie doszukuje się źródeł kryzysu **w nadprodukcji,** ale równocześnie przeciwstawia upadek gospodarczy państw kapitalistycznych **rozwojowi gospodarczemu Sowietów.** I rozmija się z prawdą. Sowiety mimo opracowanych na papierze planów i gwałtownej propagandy na rzecz wzmożenia i rozbudowy własnej produkcji, przechodzą **przez trudności znaczniejsze,** niż państwa kapitalistyczne. Ilością bezrobotnych — nie będąc zresztą krajem przemysłowym — stoją na drugiem miejscu, jakością wyrobów na ostatniem. Niepowodzenia w osiągnięciu zakreślonego minimum produkcji pokrywają procesami o „przemysłową kontrrewolucję". Skupiwszy w ręku państwa wszystko, **są wobec wielu zjawisk bezsilne,** bezsilne przedewszystkiem w stworzeniu dostatecznych zasobów pieniężnych i **w opanowaniu chronicznego kryzysu żywnościowego.** Gdyby w którem kolwiek innem państwie europejskiem panowały podobne stosunki gospodarcze, podobny rozstrój mimo centralizacji i równie dotkliwe braki najpotrzebniejszych artykułów codziennego użytku, państwo takie padłoby rychło ofiarą rewolucji.

Tego Stalin nie widzi, choć na tym samym kongresie partyjnym padły najcięższe zarzuty **pod adresem właśnie skuteczności sowieckiego systemu gospodarczego.** Natomiast widzi się wiele innych rzeczy — za granicą. Widzi jakoby silną na Zachodzie **tendencję interwencyjną** i uroczyście deklaruje gotowość obrony każdej piędzi ziemi własnej. Przed kim? Tym razem **wyjątkowo nie przed Polską.** Jesteśmy wprawdzie wraz z Rumunją i Finlandją (nowy, dotąd nie wymieniany sojusznik) na liście sług kapitalizmu, ale przynajmniej **w charakterze biernym.** Jesteśmy **„obrońcami barjery".** To nas powinno uspokoić, tem bardziej, że Stalin obiecuje tej barjery nie naruszać, oddając się wyłącznie pracy pokojowej.

Ów pokojowy akcent został silnie podkreślony. Czy szczerze? Tak i nie. Sowiety dziś niewątpliwie **potrzebują pokoju.** Znajdują się w okresie **głęboko sięgających przemian gospodarczych,** które wprawdzie na razie rozkwitu nie przynoszą, ale zdaniem moskiewskich ekonomistów — muszą za kilka lat postawić na nogi sowieckie gospodarstwo. Międzynarodowe powikłania w dobie ciężkich przejść z kolektywizacją rolną i reorganizacją przemysłu byłyby obecnie zupełnie niepożądane. Ale mogą **stać się potrzebne wówczas, gdy chaos wewnętrzny zostanie opanowany.**

Dlatego opowiadając się za pokojem, rezerwuje sobie Stalin **furtkę do czynnego wejścia w politykę zatargów na przyszłość.** Stwarza nadzieję na korzystny moment, malując postępujący upadek gospodarczy państw kapitalistycznych. **Nie wyrzeka się propagandy komunistycznej.** A wreszcie w sposób szczególnie znaczący **wiąże się z najwybitniejszą dziś w Europie siłą przewrotu, z Niemcami.**

Stalin wyraża pogląd, że Niemcy nie mogą płacić nałożonych odszkodowań. Poglądem takim zamierza osiągnąć podwójny skutek: zyskać w opinji niemieckiej uznanie za piękny gest sympatji, a zarazem **podeprzeć w Niemczech ferment przeciw płaceniu.** A to nie jest praca na rzecz pokoju, lecz wyłącznie na rzecz tych z dnia na dzień krzepnących czynników niemieckich, które za cel usiłowań przyjęły **obalenie pokoju wersalskiego** z jego sankcjami pieniężnemi i jego granicami.

3 MILJONY DOLARÓW NAGRODY

otrzyma ten, kto udowodni, że nie przeczytał niniejszego artykułu i nie wie, że najpewniejsze prezerwatywy dostaje się tylko w perfumerji

S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7. 6 8g

Zajmujący cennik z 5 wzorami za zł. 2·0 na prowincję (w znaczkach poczt.) tuzin po zł 4·—, 6·—, 8·— 9·— i 12·—. Wysyłka poczt. zupełnie dyskretna pod gwarancją: Perfumerja: S. FEDER, Lwów, Sykstuska 7.

Djety reprezentacyjne dla urzędników.

OKÓLNIK MINIST. SPRAW WEWN. DO PODWŁADNYCH URZĘDÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (Z) Min. spraw wewn. zakomunikowało podwładnym urzędom **treść pisma, wystosowanego przez Min. spraw zagran. w sprawie djet reprezentacyjnych.** W piśmie tem Min. spraw zagran. zawiadamia, że na mocy rozporządzenia Rady Min. z 29 marca br. **uznawać będzie reprezentacyjny charakter podróży służbowych za granicę urzędników od 2—5 stopnia służbowego włącznie, którym na podstawie tego stwierdzenia przysługiwać będą specjalnie ustalone djety reprezentacyjne tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach.** Do takich wypadków zalicza się **wizyty wzajemne szefów państwa lub rządu polskiego za granicą przy uroczystościach narodowych, wizytach oficjalnych itp.** W dalszym ciągu Min. spr. zagran. prosi o wydanie **odpowiedniego zarządzenia, aby tylko istotnie w tych nadzwyczajnych wypadkach zgłaszane były do MSWewn. odpowiednio umotywowane wnioski celem uznania zamierzonych podróży za reprezentacyjne.** Jednocześnie nadmienia MSZ., że ustalone obecnie podwyższone normy djet są zupełnie wystarczające przy podróżach do wszystkich krajów, specjalna zaś podwyżka djet normalnych o 70 proc. przy podróżach służbowych na konferencje międzynarodowe do Genewy, pozwala nawet osobom, którym djety te przysługują na pokrycie pewnych wydatków reprezentacyjnych.

Polsko-amerykańska umowa alkoholowa

ZOSTAŁA RATYFIKOWANA PRZEZ SENAT STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. lipca. (st). Senat Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej **ratyfikował umowę alkoholową zawartą z rządem polskim.** Umowa ta zezwala na przewóz napojów alkoholowych na **okrętach polskich w obrębie wód terytorjalnych Stanów Zjednoczonych.** W praktyce umowa ta jest wykonywana w ten sposób, że **z chwilą zbliżenia się okrętów polskich do wód terytorjalnych amerykańskich, wszelkie zapasy alkoholu, znajdujące się na tych okrętach są pieczętowane.** Gdy statki opuszczają obręb Stanów Zjednoczonych, **pieczęcie są zdejmowane;** w ten sposób staje się zadość amerykańskiej ustawie prohibicyjnej. Wspomniana ustawa **musi być również ratyfikowana przez stronę polską.** Podnieść należy, że w dziedzinie żeglugi między Polską a Ameryką osiągnięte zostało niedawno porozumienie obu rządów co do wzajemnego uznawania pomiaru statków obu stron przez porty polskie i amerykańskie. Wreszcie zainteresowane władze amerykańskie **postanowiły uznać polskie certyfikaty pasażerskie, przez co znikła obecnie ostatnia formalna przeszkoda po podniesieniu bandery polskiej na okrętach polskiego transatlantyckiego towarzystwa okrętowego linji Gdynia-Ameryka.**

Min. Kwiatkowski w Brukseli

RAUT W POSELSTWIE POLSKIEM.

Bruksela, 1. lipca. (PAT) Minister **Kwiatkowski,** który przybył tu onegdaj złożył wczoraj rano szereg wizyt oficjalnych, zakończonych **wpisaniem się do księgi w pałacu królewskim.** Po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, **minister spożył śniadanie u pierwszego radcy handlowego Lipińskiego.** Po śniadaniu minister zwiedził ratusz, oraz gmach i urządzenia Izby deputowanych i senatu. O godz. 17 minister był podejmowany podwieczorkiem przez belgijsko-polską Izbę handlową. Następnie udał się minister do poselstwa polskiego, gdzie poseł Rzeczypospolitej **Jackowski wydał na jego cześć obiad oraz raut.**

Bruksela, 1. lipca. (PAT) Wczoraj minister Kwiatkowski udekorował byłego ministra spraw zagr. **Hymansa** orderem Wielkiej Wstęgi Orła Białego. Wieczorem poseł Rzplitej i p. Jackowska wydali obiad, w którym prócz gości, uczestniczyli **b. minister Hymans, minister Heyman, Lippens i minister Baels,** oraz szereg najwybitniejszych przedstawicieli tutejszych sfer politycznych i przemysłowych z b. premierem **Carton de Viard** na czele. Po obiedzie w salonach poselstwa odbył nię raut, w którym wzięło udział około 100 osób

———o———

POSEŁ PATEK U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 1. lipca. (PAT) Bawiący w kraju poseł Rzeczypospolitej przy rządzie ZSRR. w Moskwie **Patek przyjęty był na audjencji u Marszałka Piłsudskiego w Druskienikach.** W bieżącym tygodniu minister Patek wyjeżdża na trzytygodniową kurację.

———o———

URLOP DYR. STAMIROWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. lipca. (Z). Dyrektor departamentu politycznego MSWewn. **Stamirowski** rozpoczął dwutygodniowy urlop wypoczynkowy.

———o———

GODZINY URZĘDOWANIA W OKRESIE LETNIM.

Warszawa, 1. lipca. (PAT) Rozesłana została **uchwała ostatniego posiedzenia Rady ministrów w sprawie godzin urzędowania w okresie letnim.** Okólnik ustala, że praca w urzędach z dn. 1. lipca **kończyć się będzie zasadniczo nie o godzinie 3, lecz o 2.30, w sobotę zaś zamiast o godzinie 1.30, o godz. 1 popołudniu.**

ZJAZD UCHODŹCÓW Z PRUS WSCHODNICH

Warszawa, 1. lipca. ((PAT) **W niedzielę, 13. bm. odbędzie się w Działdowie w związku z 10-leciem plebiscytu przeprowadzonego w dniu 11. lipca 1920 na Warmji, Mazowszu pruskiem i Ziemi malborskiej, zjazd uchodźców z Prus wschodnich, b. pracowników polskich komitetów plebiscytowych, oraz delegatów organizacyj kulturalnych podtrzymujących łączność z Polakami z za kordonu.** Informacji udziela sekretarjat generalny zjazdu Toruń, ul. Koszarowa 7.

———o———

GMACH DLA URZĘDU POCZTOWEGO Z SOLOMITU.

Gdynia, 1. lipca. (PAT). Państwowe Zakłady Inżynierskie wybudowały w porcie w ciągu kilku tygodni **gmach dla Urzędu pocztowo-celnego z solomitu, to jest z płyt z słomy prasowanej grubości 10 cm.** Dom taki jest **niepalny, ciepły, przenośny i rozbieralny.** — Koszt budowy na konstrukcji żelaznej jest **o 25 proc. mniejszy niż z cegieł.**

———o———

SPRZYSIĘŻENIE KOMUNISTYCZNE NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 1. lipca. (PAT) Z miejscowości Szelnok donoszą, że policja odkryła **sprzysiężenie komunistyczne.** Dotychczas aresztowano 18 komunistów. Przywódca komunistów Oroszki popełnił na widok nadchodzącej policji **samobójstwo.** Aresztowani przyznali się, że działali **w myśl instrukcji moskiewskich, które otrzymali za pośrednictwem 2 emigrantów rosyjskich z Wiednia. Obu emigrantów aresztowano w chwili, gdy zamierzali uciec.**

W oczekiwaniu decyzji.

Ważna narada państwowa w Druskienikach

Wzięli w niej udział P. Prezydent Rzplitej, Marsz. Piłsudski i Premjer Sławek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. lipca. (Z). Jak wiadomo, wczoraj w nocy wyjechał do Druskienik **premjer Sławek, aby odbyć konferencję z Marsz. Piłsudskim.** Już w naszej relacji z Krakowa podaliśmy opinję kół miarodajnych, że Rząd musi zająć stanowisko w stosunku do kongresu krakowskiego i **wyciągnąć z jego uchwał i form konsekwencje.** Pierwszą konsekwencją kongresu krakowskiego jest **nagły wyjazd premjera Sławka do Druskienik, aby porozumieć się w tej sprawie z Marsz. Piłsudskim.** Premjer Sławek przybył dziś rano do Druskienik i zgłosił swój przyjazd w adjutanturze Marszałka. Równocześnie nadeszła wiadomość, że p. **Prezydent Rzplitej wyjechał z Wilna do Druskienik,** aby również odwiedzić Marszałka i przeprowadzić z nim konferencję. W ten sposób doszła do skutku w Druskienikach **konferencja Prezydenta Rzplitej, Marsz. Piłsudskiego i premjera Sławka.** Wyniki tej konferencji oczywiście nie są znane w Warszawie, nie ulega jednak wątpliwości, że w Druskienikach zapadną już dziś wieczorem ważne decyzje.

URLOP P. HOŁÓWKI.

Warszawa, 1. lipca. (PAT) Naczelnik wydziału wschodniego ministerstwa spr. zagr. p. Tadeusz Hołówko rozpoczął sześciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Daauvais, 1. lipca. (PAT) Samochód najechał na grupę złożoną z 4-ch młodych ludzi, siedzących pod drzewem, **z których troje zostało zabitych. Szofer oraz pasażer jadący samochodem są ciężko ranni. Pasażerka w drodze do szpitala zmarła.**

Aranżerowie kongresu krakowskiego

mają być pociągnięci do odpowiedzialności za zdradę stanu.

Warszawa, 1. lipca. (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że Premjer Sławek przed wyjazdem do Druskienik **odbył z przedstawicielami Ministerstw,** których delegaci obecni byli w Krakowie, **konferencję dla zorjentowania się w całokształcie kongresu krakowskiego, ilości biorących w nim udział, nastrojach itd.** Premjer Sławek opuszczając Warszawę pojechał do Druskienik z pewnymi wnioskami, aby przedłożyć je na wspólnej konferencji jako wnioski rządu. Nie ulega wątpliwości, że Premjer Sławek przedstawił na konferencji tej **drogi, któremi pójdzie rząd w stosunku do wyników kongresu krakowskiego.** Dziś w kołach politycznych mówiono z całą pewnością, że rząd nosi się z zamiarem **pociągnięcia aranżerów kongresu krakowskiego do odpowiedzialności sądowej za zdradę stanu.**

Premjer Sławek, opuszczając wczoraj w nocy Warszawę udzielił następującego wywiadu:

Na pytanie, jak pan Premjer zapatruje się na kongres Centrolewu w Krakowie, Premjer odpowiedział:

— Jeżeli to miała być próba zmobilizowania opinji na rzecz partyjników i pociągnięcia mas do obrony ich obrażonych ambicyj, to trzeba stwierdzić, że próba ta — czego byłem pewien — **nie udała się. Społeczeństwo niema ochoty angażować się do tej gry. Świadczy to o trafnym instynkcie społeczeństwa.**

Na pytanie, czy z tego wynika, że pan Premjer **lekceważy kongres,** oświadczył Premjer:

— Tak, jeżeli chodzi o **zamierzoną próbę sił Centrolewu.** Natomiast — jakkolwiek skłonny jestem do traktowania rezolucyj jako nonsensów, do których doprowadziła **bezmyślna histerja,** to jednak jako szef Rządu, nie mogę przechodzić do porządku nad rezolucjami, **które dążą do szerzenia anarchji i skierowane są przeciw państwu i jego najwyższemu przedstawicielowi.**

Najciekawsze stanowisko i odpowiedź p. Premjera padła na pytanie, czy pan Premjer wyciągnie z tego konsekwencje.

Premjer Sławek odpowiedział krótko: — **Tak.**

ECHA KONGRESU KRAKOWSKIEGO.

Kraków, 1. lipca. (PAT). W związku ze złożeniem przez wojewodę krakowskiego Kwaśniewskiego godności prezesa Ligi Obrony Powietrznej Państwa z powodu wystąpienia prof. Mar**chlewskiego na kongresie Centrolewu, prof. Marchlewski zgłosił swoją rezygnację jako członek wydziału wojewódzkiego LOPP-u.**

Prezydent Rzplitej wrócił do Warszawy

POWRÓT PREMJERA SŁAWKA OCZEKIWANY JEST DZIŚ, JAK RÓWNIEŻ PRZYJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z DRUSKIENIK.

Warszawa, 1. lipca. (Z). Z oświadczenia premjera Sławka wynika, że Rząd zdecydowany jest — nie ulega wątpliwości — w sposób zdecydowany zareagować na wyniki kongresu krakowskiego. (P. Prezydent Rzplitej powrócił dziś o 9. wieczorem pociągiem nadzwyczajnym do Warszawy. **Premjer Sławek powrócić ma jutro rano** z Druskienik, przyczem nie jest wykluczone, iż w najbliższym czasie powróci do Warszawy również Marsz. **Piłsudski.**

B. cesarz Wilhelm oświadcza

gotowość powrotu na tron niemiecki.

Nowy Jork, 1. lipca. (PAT) **Historyk amerykański Bigelow, powrócił tu z Dorn, gdzie składał wizytę b. cesarzowi Wilhelmowi. Bigelow stwierdza, że b. cesarz pragnie zebrania się międzynarodowego trybunału wojennego, któryby zadecydował, kto jest odpowiedzialny za rozpętanie wojny światowej. Po przestudjowaniu w ciągu trzech dni archiwów cesarskich, Bigelow doszedł do przekonania, że za wybuch konfliktu odpowiedzialna jest przedewszystkiem Rosja, a następnie Anglja B. cesarz oznajmił historykowi, że gdyby naród niemiecki wezwał go do powrotu, to mimo swego podeszłego wieku byłby skłonny do objęcia z powrotem tronu, gdyż uważałby to za swój obowiązek.**

Odroczenie sesji Sejmu śląskiego

NASTĄPIŁO NA ZARZĄDZENIE PREZYD. RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa, 1. lipca. (PAT) Zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej w **sprawie odroczenia sesji Sejmu Śląskiego:**

Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z dnia 15. lipca 1920 r., zawierającego statut organiczny Województwa śląskiego (Dz. U. Rz. P. Nr. 73, poz. 497) odraczam sesję Sejmu śląskiego. — Podp.: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **Ignacy Mościcki.** Prezes Rady Ministrów: **Walery Sławek.**

WIEC POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Królewska Huta, 1. lipca. (PAT) Dziś przed południem **posłowie komunistyczni do Sejmu śląskiego** Wieczorek i Komandor urządzili wiec na Górze Redena w Królewskiej Hucie. W wiecu wzięło udział około 200 osób. Obaj posłowie przemawiali na temat bezrobocia, przyczem nie obeszło się bez antypaństwowych wystąpień tak, że policja zmuszona była wiec rozwiązać.

WIELKIE WRAŻENIE W KOŁACH POLITYCZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. lipca. (Z) Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała **decyzja p. Prezydenta o odroczeniu sesji Sejmu śląskiego.** Sprawa ta została częściowo rozstrzygnięta w Druskiennikach, częściowo w Wilnie. Dekret odraczający Sejm śląski został podpisany przez p. **Prezydenta w Wilnie.** Należy wyjaśnić, że **Sejm śląski prowadzi pewnego rodzaju walkę z województwem na temat uznania poprzedniego budżetu na okres, kiedy Sejm się nie zbierał.** Obecnie Sejm chce uchwalić budżet odrębny i nie stosuje się do wskazówek wojewody Grażyńskiego. Sprawa ta, która jest bardzo ważna dla śląskiej dzielnicy państwa, omawiana była również w Druskiennikach.

NOWY KONSUL STANÓW ZJEDN. W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. lipca. (st) Gen. konsul Stanów Zjedn. Ameryki Północnej w Warszawie **Feliks Cole opuszcza swoje stanowisko i obejmuje konsulat generalny w Frankfurcie nad Renem.** Na miejsce p. Cole został mianowany **John Huddle, który dotychczas kierował placówką konsularną w Kolonji.** Nowy konsul gen. amerykański jest obeznany dobrze ze stosunkami polskiemi, albowiem **w okresie 1919/20 był konsulem amerykańskim w Warszawie.**

PETKIEWICZ I KUSOCIŃSKI UDALI SIĘ DO LONDYNU.

Warszawa, 1. lipca. (PAT) Znakomici długodystansowcy polscy Petkiewicz i Kusociński wyjechali we wtorek o godz. 22 przez Berlin do Londynu, gdzie startować będą na mistrzostwach angielskich. Zawodnicy nasi wezmą udział w biegach na jedną i cztery mile angielskie (1 mila ang. = 1.609 m.)

O stosunkach polsko-litewskich

MÓWIŁ NA KONFERENCJI TAUTINIKÓW MIN. ZAUNIUS.

Kowno, 1. lipca. (PAT). Odbyła się tu **konferencja tautników.** Przemówienie wygłosił premjer **Tubialis** oraz minister spraw zagran. **Zaunius,** który poruszył **sprawę stosunków polsko-litewskich.** Konferencja wyraziła życzenie, aby **w razie wznowienia rokowań z Polską, rokowania toczyły się na płaszczyźnie politycznej, a nie ekonomicznej, jak dotychczas.** Po przemówieniu ministra Zauniusa zabrał głos minister spraw wewn. **Atavicius,** który oświadczył, iż ministerstwo opracowało **szereg nowych projektów,** między innymi projekt ustawy o specjalnej ochronie republiki. Po wprowadzeniu tej ustawy **będzie zniesiony stan wojenny na terytorjum Litwy.** Na konferencji tej, po przemówieniu kanonika **Ironosa** i replice **Waldemarasa,** nastąpiło pojednanie między tymi dwoma politykami. Pojednanie wywołało najrozmaitsze komentarze.

SZCZEGÓŁY UMOWY Z „ORBISEM“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. lipca. (st) Podpisana przed kilku dniami **nowa umowa z polskiem biurem podróży „Orbis“ oparta zo stała na zasadzie przyjętej już zagranicą** uprzywilejowania krajowej organizacji podróżniczej **wzamian za nałożone na nią szczególne obowiązki w dziedzinie propagandy turystycznej.** Jak się dowiadujemy „Orbis“ wydawać ma niezależnie od innych wydawnictw min. komunikacji, władz i samorządów własny **materjał propagandowy, jak przewodniki, broszury, prospekty itp.** Również ukaże się stałe czasopismo służące propagandzie turystycznej. Organ ten będzie miał za cel w pierwszej linji **informowanie podróżnych i zachęcanie ich do zwiedzania własnego kraju.** Polski zarząd kolejowy zastrzegł sobie przy zawieraniu umowy wpływ na funkcjonowanie „Orbisu“, dający gwarancję, że „**Orbis“** odpowie należycie powyższym zadaniom. Delegat związku towarzystw turystycznych i przedstawiciel państwowej władzy, regulującej sprawy turystyki, będą w stałym kontakcie z zarządem „Orbisu“. Jednym z punktów umowy jest obowiązek „Orbisu“ **wykształcania i dostarczania do wycieczek przez niego urządzanych osób fachowo przygotowanych do zawodu przewodników oraz wciągniecie w program działalności „Orbisu“ autokarów i autobusów jako środka popierania rozwoju turystyki.** Dalsza część umowy poświęcona jest szczegółowemu uregulowaniu wydawnictw sprzedaży biletów i innych kwestyj natury finansowej, przyczem przewidziano konieczność życzliwej współpracy z innemi biurami podróży w kraju i zagranicą, których poparcie będzie leżało w interesie turystyki polskiej.

—o—

OFICEROWIE SOWIECCY UCZĄ SIĘ PO POLSKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. lipca. (st) Rewolucyjna rada wojenna w Moskwie wydała rozkaz do szkół wojskowych przygotowujących oficerów czerwonych, aby do liczby obowiązkowego nauczania języków obcych, **został zaliczony język polski.** Uczniowie szkoły oficerskiej **są wysyłani na praktyczne studja nad językiem do osad polskich na zachodniej granicy Sowjetów.**

—o—

EDDI POLO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. lipca. (st) Znany i lubiony amerykański artysta filmowy **Eddi Polo** przybył dziś popołudniu do Warszawy. Eddi Polo ma podpisać wraz ze swą partnerką **kontrakt z jedną z polskich wytwórni filmowych, która nakręcać będzie film sensacyjny.**

—o—

UROCZYSTOŚCI NIEMIECKIE Z POWODU EWAKUACJI NADRENJI.

Berlin, 1. lipca. (PAT) We wszystkich miastach Nadrenji w ewakuowanej strefie odbyły się o północy 30. czerwca br. **wielkie manifestacje**, przy udziale niezliczonych tłumów, wśród bicia dzwonów i dźwiękach orkiestr. Ulicami miasta **Moguncji, Trewiru, Wiesbadenu i Speyer** przeciągnęły masowe pochody. W Moguncji przemawiał **minister Wirth**, w Trewirze minister **Rzeszy Gerard**, w Wiesbadenie **pruski minister Braun.** Prezydent **Hindenburg** wysłał na ręce nadburmistrza Trewiru telegram powitalny. Cała prasa zamieszcza obszerne artykuły w sprawie ewakuacji.

Paryż, 1. lipca. (PAT) Aresztowano tutaj grupę młodych ludzi, którzy **manifestowali przeciwko ewakuacji Nadrenji. Usiłowali oni owinąć krepą statuę miasta Strassburga, na której wywiesili plakat wyjaśniający ich gest.**

—o—

Przyznanie praw do zasiłków

CZĘŚCIOWO ZATRUDNIONYM ROBOTNIKOM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. lipca. (Z). Min. pracy i opieki społ. wydało szereg zarządzeń o **przyznaniu praw do zasiłków częściowo zatrudnionym robotnikom w szeregu okręgów przemysłowych.** Zarządzenie to obejmuje **robotników przemysłu włókienniczego na terenie województwa łódzkiego, śląskiego, okręgu częstochowskiego i i.** Zarządzenie to dotyczy zasiłków dla tych robotników, których zarobek tygodniowy **nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego umówionego zarobku** za 1 lub 2 dni pracy. Jeżeli robotnik zarabia w ciągu tygodnia tylko tyle, ile otrzymuje za 1 dzień pracy, wówczas fundusz bezrobocia **wypłaca mu 50 proc. jego umówionych zarobków tygodniowych.** Przy zarobkach za 2 pełne dni pracy w tygodniu, otrzymuje robotnik **40 proc. płacy tygodniowej.** W myśl zarządzenia p. min. Prystora robotnicy częściowo zatrudnieni otrzymują obecnie w niektórych okręgach **zasiłki wstecz za cały czerwiec, w niektórych zaś zasiłki obejmą również cały lipiec, a odnośne zarządzenia co do lipca ukażą się niebawem.**

Na poniewierkę do Niemiec

JAK TRAKTUJĄ POLSKICH ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH.

Hamburg, 1. lipca (PAT). **Stałe skargi polskich robotników**, jakie dochodzą ze wszystkich stron Niemiec, są dowodem, **w jak ciężkiem położeniu mimo zawartej konwencji znajdują się nasi robotnicy sezonowi.** Ostatnio mamy do zanotowania **taki drastyczny przykład z miejscowości Ruthe** (pow. Kildesheim). Mianowicie podczas wesela jednego z polskich robotników, kiedy goście siedzieli spokojnie, **wtargnęło dwóch policjantów niemieckich i bez żadnego powodu poczęło bić pałkami gumowemi osoby, wskazywane przez pijanego inspektora.** Między innymi tak silnie pobito sekretarza filji Związku polskich robotników rolnych w Hamburgu **Szymkowiaka**, że z tego powodu **tydzień już leży w szpitalu.** Wkrótce potem nad ranem podburzeni **robotnicy niemieccy wyważyli drzwi Domu polskich robotników i bili ich żelaznemi narzędziami, tak, że jeden z nich leży ciężko ranny.**

Obecnie **wypowiedziano pracę kilku robotnikom**, między innymi prezesowi Filji Związku polskich robotników rolnych w Hamburgu. Konsulat polski w Hamburgu **wszczął energiczne kroki.**

Po rewolucji w Boliwji

ZAPOWIEDŹ NOWYCH WYBORÓW I PLEBISCYTU.

Londyn, 1. lipca. (PAT). Poselstwo boliwijskie oznajmia, że po zwycięskiej akcji wojskowej, podjętej przeciwko rządowi, **który postępował niezgodnie z konstytucją**, w całej Boliwji został przywrócony spokój i porządek. Potwierdza się wiadomość, że został utworzony polityczny rząd wojskowy **z Carlos Blanco Galiado na czele.**

Genewa, 1. lipca. (PAT). Stały delegat Boliwji przy Lidze Narodów oświadczył przedstawicielom prasy, że prowizoryczny komitet wojskowy objął wśród powszechnego zadowolenia władzę. Komitet przygotowuje powrót normalnego życia politycznego, **zarządzi wybory i plebiscyt.**

Tragiczny zgon kapitana

W CZASIE KATASTROFY SAMOCHODOWEJ PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

Nowogródek, 1. lipca. (PAT). Onegdaj pod Białowieżą zdarzyła się **katastrofa automobilowa.** Wskutek złamania się kierownicy, **samochód wpadł na słup telegraficzny. Kapitan Wojtkiewicz wyleciał z auta, uderzając głową o słup. Poniósł on śmierć na miejscu.**

Awanse w korpusie oficerów policji państwowej

Warszawa, 1. lipca. (st) Z dniem 1. lipca br. zostali **awansowani w korpusie oficerów P. P.:** podinspektor **Nowodworski Adam** — inspektorem z jednoczesnem mianowaniem naczelnikiem wydziału I komendy gł. P. P. Nadkomisarze: **Szatkowski Władysław, Brożyński Gwidon, Sawicki Jan, Gorczyński Wiktor, Strzelecki Eugenjusz** — podinspektorami. Nadkomisarzami zostało mianowanych 31, m. i. komisarze: **Misiewicz Jan** z komendy głównej, **Gach Władysław** z komendy głównej, **Grim Alojzy** z komendy gł., **Mühlner Edmund**, zastępca komendanta szkoły policyjnej w Mostach Wielkich, **Frankiewicz Józef**, komendant pow. w Sanoku, **Sędzimir Władysław**, p. o. zastępcy komendanta m. Lwowa, **Janasiński Adam**, komendant pow. w Zaleszczykach, **Kinda Romuald**, kom. pow. w Czortkowie, **Petri Jan**, komendant pow. w Stanisławowie, **Windak Leon**, komendant pow. w Dolinie, **Zarzycki Antoni**, komendant pow. w Kosowie, **Erhardt Franciszek** z komendy wojewódzkiej w Tarnopolu. Komisarzami mianowanych zostało 55 podkomisarzy, m. i.: **Ostrowski Józef**, dowódca batalionu w szkole policyjnej w Mostach Wielkich, **Walter Jerzy**, komendant pow. w Limanowej, **Billewicz Kazimierz**, kierownik brygady śledczej we Lwowie, **dr. Burda Marjan** z urzędu śledczego we Lwowie, **Ditz Franciszek** z komendy wojewódzkiej we Lwowie, **Drewiński Bolesław**, komendant pow. w Dobromilu, **Kozłowski Stanisław**, komendant pow. w Mościskach, **Moszyński Stanisław**, kom. pow. w Żółkwi, **Olenkiewicz Wiktor**, kierownik wydz. śledczego w Przemyślu, **Glajc Adam**, komendant pow. w Rohatynie, **Klementowski Stanisław**, komendant pow. w Przemyślanach, **Litak Stanisław**, komendant pow. w Kamionce Strumiłowej, **Ludwiński Czesław**, komendant pow. w Podhajcach, **Markiewicz Tadeusz**, komendant pow. w Tarnopolu, **Schultz Jan** z komendy wojewódzkiej w Tarnopolu, **Elsner Józef**, komendant pow. w Bohorodczanach.

Podkomisarzami zostało mianowanych 63 aspirantów, m. in. **Szymkiewicz** Jan ze szkoły policyjnej w Mostach Wielkich, **Giżejowski** Józef z komendy wojewódzkiej we Lwowie, **Libich** Czesław, zastępca komendanta pow. we Lwowie, **Brix Andrzej**, p. o. komendanta pow. w Borszczowie, **Bigda Stanisław** z komendy wojewódzkiej w Tarnopolu, **Duniewski Ludwik** z komendy wojew. w Tarnopolu, **Mormil Piotr**, komendant pow. w Brodach, **Kozłowski Władysław** z komendy wojewódzkiej w Stanisławowie, **Klupsz Andrzej** z komendy wojew. w Stanisławowie, **Mrozowicz Józef** z komendy wojew. w Stanisławowie. Aspirantami zostało 19 st. przodowników, m. i. **Biel Florjan, Jackowiak Maksymiljan, Kosiarski Józef, Orłowicz Eugenjusz, Ślęzak Marjan, Broda Jan, Reczyło Mikołaj, Nowak Stanisław**, wszyscy ze szkoły policyjnej w Mostach Wielkich, **Arczyński Bohdan** z komendy wojewódzkiej w Tarnopolu.

Z dniem 1. lipca br. mianowani zostali: **insp. Horodyski Józef**, naczelnik wydziału I. komendy głównej, naczelnikiem wydziału V., **insp. Ludwikowski Władysław** inspektorem wojewódzkim P. P. w Wilnie, **podinsp. Szatkowski Władysław** komendantem rezerwy pieszej miasta Warszawy, podinsp. **Sawicki Jan**, oficerem inspekcyjnym w komendzie wojewódzkiej w Wilnie, nadkom. **Grim Alojzy** zastępcą komendanta P. P. w Poznaniu, nadkom. **Michalski Piotr**, komendant pow. w Rzeszowie, komendantem P. P. w starostwie morskiem w Wejherowie, **Frankiewicz Józef**, komendant powiatowy w Sanoku, komendantem powiatowym w powiecie lwowskim, **Ginda Roman** oficerem inspekcyjnym w komendzie wojewódzkiej w Tarnopolu, **Janasiński Adam** komendantem pow. w pow. tarnopolskim, **Windak Leon** z Doliny do komendy wojew. w Krakowie, **Ditz Franciszek** ze Lwowa do komendy wojewódzkiej w Stanisławowie.

—o—

POLSKO-SOWIECKA KONFERENCJA GRANICZNA.

Wilno, 1. lipca. (PAT) Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Łazowice odbyła się **polsko-sowiecka konferencja graniczna**, z udziałem przedstawicieli polskich władz administracyjnych, KOP i sowieckiej straży granicznej. Na konferencji omawiana była **sprawa zajść granicznych, przepuszczania na stronę polską** przez straż graniczną sowiecką **działaczy komunistycznych, niszczenia słupów granicznych**, oraz **zatrzymywania rolników polskich udających się na podstawie przepustek granicznych** sowieckich na teren Rosji sowieckiej. W wyniku kilkugodzinnych narad załatwiono **pomyślnie sporne kwestje.**

—o—

ZYGZAKI.

Na kanwie brzeżańskich uroczystości.

Lwów, 2. lipca.

Był to oryginalny korowód, gdy w drugi dzień uroczystości brzeżańskich, po odczytaniu w klasach pożółkłych katalogów klasowych, spisanych przed laty kilkudziesięciu, wyszliśmy parami z gimnazjum. Na chodniku ustawiliśmy się rocznikami w takim porządku, że za najstarszym stanęły młodsze i młodsze aż do dziesięcioletnich chłopaczków. Otwierał pochód senjor lwowskich aptekarzów mgr. Devechy, który już w roku 1864 został uczniem brzeżańskiego gimnazjum, a więc w roku, kiedy w krwi i na szubienicy gaszono tlące resztki powstania styczniowego. Reprezentowaliśmy więc 66 lat lat naszej historji, martyrologji, nadziei, złudzeń i zmartwychwstania. Zaczynali pochód starcy osiwiali w służbie życia, zamykający z niem swe rachunki i grzebiący dawne złudy. Szli za nimi dojrzali i doświadczeni, budujący przyszłość Narodu i Państwa. Zamykali młodzi i dzieci, których ona ciemna i niepewna. Może jasna i promienna, mocna w dzieła i zasługi, a może zawodna, a nawet marna i haniebna.

Przechodząc przez rynek, zawróciliśmy przed bramą starego gimnazjum. Długi orszak, jak pstre cielsko olbrzymiego pytona, zwijał się i rozwijał. Skręcał i prężył się, członkami swemi ocierał się o siebie. Wtedy mogliśmy się sobie dokładnie przypatrzyć. Starzy patrzyli ze łzami w oczach na syny i wnuki zamykające pochód, a ostatni z dumą na jego czoło.

Mijając stary zamek Sieniawskich, przeszedłszy Złotą Lipę, weszliśmy na boisko „Sokoła“. Za naszych czasów nie było „Sokoła“ Tam, gdzie dawniej bujały oczerety i podchodziły do podnóża Zwierzyńca, ustawiono i umajono dwa ołtarze. Przed jednym z nich ofiara Chrystusa, według rytuału rzymskiego, przed drugim w odwiecznej słowiańskiej liturgji. Między ołtarzami muzyka wojska polskiego.

Czy wy, którzyście dożyli ze mną tej brzeżańskiej niedzieli, którzyście przed półwiekiem ze Storożysk lub Zwierzyńca patrzyli na te błonia przerznięte rzeką, broniące bagnami swemi zamku, wierzyliście w możliwość tego, co oczom naszym danem było teraz oglądać?

Stanęliśmy przed ołtarzami, jak komu wypadło. Polacy i Rusini zmieszani ze sobą. Doprawdy jak bracia. Przynajmniej my starzy. Tak, jak to było za naszych czasów, gdy w święta ruskie bez przymusu chodziliśmy na mszę do cerkwi, a po niej na egzortę ks. Soniewickiego. Po niej wychodził on pierwszy, stawał przy drzwiach na kurytarzu i rewidował nasze ręce i obuwie. Brudasy płaciły karę na biednych uczniów. Ale tylko ruskie. Na polskich, jako swoich gości tylko krzyczał i groził. W polskie święta słuchaliśmy wszyscy ks. Neuburga. Tego szanowaliśmy bo był człowiek prawy i kapłan wedle myśli Bożej. Pierwszego kochaliśmy wszyscy, bo był naszym obrońcą, choć nie zawsze na to zasługiwaliśmy.

Z nabożeństwa na boisku wracaliśmy już bez ordynku, weiśnięci w tysiączne tłumy. Droga prowadzi koło dawnych koszar. Był przy nich dawniej mały ogród, należący do miasta. Furtka jego była zawsze zamknięta, ale to dla nas nie było przeszkodą. W ogrodzie, z pod lipy, którą jeszcze w niedzielę widziałem, przypatrywaliśmy się godzinami musztrze. Najwięcej nas interesowało, gdy na „hof“ wchodził dowódca garnizonu. Wtedy bowiem na okrzyk: „Gewehr heraus“, wypadała z odwachu warta i na komendę przy warczeniu bębna, prezentowała broń

W ostatnią niedzielę, gdy przeciskając się przez tłum, zbliżyło się wolno auto dowódcy korpusu, usłyszeliśmy sygnał trąbki i komendę: „Warta pod broń!“, ale już w języku polskim.

Podczas akademji gimnazjalnej, gdzie stłoczeni siedzieliśmy i stali ramię przy ramieniu, bez różnicy narodowości i wyznań, gdzie przemawiano po polsku i rusku i w obydwu językach śpiewano, nie odezwała się ani jedna niezgodna struna, nie było najmniejszego zgrzytu i dysonansu.

Dlaczego? Wychowaliśmy się bowiem nie w nienawiści innych narodowości, ale w miłości dla swojej. Wychowywano nas jednak nie lepiej od dzisiejszego pokolenia. Może nawet gorzej. Naszymi nauczycielami byli nietylko Chorąży, Soniewicki, Neuburg, Dutkiewicz, Jezierski i Flach. Byli i mniej wartościowi. Tak Polacy i Rusini. Stanowczo mniej wartościowi niż niejeden z obecnych.

A jednak! I to jest dla mnie zagadką. Nad nią dużo myślałem, gdyśmy obchodzili na cmentarzu groby naszych nauczycieli, śpiewając bądź: „Requiescat in pace!“, bądź: „Wicznaja pamiat!“.

Czasem mi się zdaje, że obecny stosunek do szkoły, który naogół dużo pozostawia do życzenia, nie jest winą nauczycieli, ani młodzieży, ale innych czynników, które nie rozumieją, że przykazanie: „Czcij ojca i matkę twoją!“ nie odnosi się tylko do ojca i matki.

Dr. Władysław Filar.

LISTY Z UZDROWISK MAŁOPOLSKICH.

Niemirów chlubą polskich zdrojowisk.

Z uroczą przyrodą łączą się czarodziejskie właściwości wód.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“.)

Niemirów-Zdrój z końcem czerwca. (.). Z zdrojowisk krajowych dochodzą nas w tym roku często żale na spadek frekwencji, która obniżyła się znacznie w stosunku do lat ostatnich. Objaw ten przypisać należy bezwątpienia w pierwszym rzędzie wyjątkowo **niekorzystnej konjunkturze gospodarczej**, wyrażającej się w ogólnej pauperyzacji społeczeństwa. — Niemniej jednak trzeba podkreślić, że wielki wpływ wywarło na to także **potanienie paszportów zagranicznych**. Bo taka to już niestety nasza słabość, z której trudno się nam uleczyć, iż zawsze wolimy to, co obce, niż to, co nasze. Dlatego ci, których zupełnie nie stać na wyjazd, siedzą w domu, zaś ci, którzy zdołali jeszcze odłożyć nieco grosza na wyjazd, wolą wydać go w zagranicznych badach, zamiast popierać nasze krajowe uzdrowiska

Na szczęście jednak można powiedzieć, że ci, którzy przebywają w Niemirowie, stwierdzić mogli, że nie wszystkie nasze miejscowości kąpielowe dotknął ten spadek frekwencji. — Do tych nielicznych kąpielisk krajowych, które dzięki swoim niezwykłym walorom, zdołały zwycięsko pokonać naszą przysłowiową nieufność do tego, co własne i bliskie, należy **Niemirów-Zdrój, miejscowość, posiadająca wyjątkowo tak szczęśliwe warunki, iż można jej wróżyć coraz to pomyślniejszy rozwój.** Znajdując się w niezwykle **malowniczem położeniu, wśród prześlicznych balsamicznych lasów** (pow. Rawa Ruska), **wyposażony w bogate źródła mineralne, cieszy się z każdym rokiem większą frekwencją kuracjuszy.** - -

Czy trzeba nam szukać daleko?

Kto raz zagości do Niemirowa i dozna **skuteczności tutejszej kuracji**, ten doprawdy z politowaniem musi myśleć o tych, którzy zbawienia szukają w dalekich Pieszczanach, czy Trenczynie, płacąc wygórowane ceny za to, co można tu mieć **bez trudu i nieporównanie mniejszym kosztem.** Bo na pochwałę Niemirowa trzeba także podkreślić że **utrzymanie jest tutaj stosunkowo bardzo tanie,** a wielka liczba **dworków zakładowych i will, urządzonych z komfortem, skanalizowanych i zaopatrzonych w oświetlenie elektryczne,** zapewnia kuracjuszom dogodne „locum“, przyczem można wybierać pomiędzy systemem pensjonatowym a zapewniającem większą swobodę stołowaniem się w restauracji.

Warto nadto zaznaczyć, że kto poznał Niemirów, przekona się o bezpodstawności legendy o nudach, panujących w naszych krajowych uzdrowiskach. Wszyscy goście bawią się tutaj doskonale, życie towarzyskie kwitnie, wszyscy czują się jak gdyby w rodzinie, panuje ożywienie i wesołość, a do wywołania dobrego nastroju niemało się przyczynia doskonała **orkiestra, tak dobrze znanego Lwowianom 19 pp., która koncertuje dwa razy dziennie w parku zakładowym.** Nie brak także innych dystrakcyj. Często odwiedzają Niemirów artyści scen stołecznych, a obszerna, piękna sala zdrojowa nadaje się doskonale na przedstawienia. M. in. bawiła tu niedawno na gościnnych występach rosyjska trupa teatralna, której występy stały na wysokim poziomie

Klub towarzyski, urządzenia sportowe, radjo, bilard, nastręczają dla każdego sposobność do najbardziej ulubionej rozrywki. Zwolennicy lektury wychodzą także na swoje dzięki bogato zaopatrzonej **czytelni zakładowej.**

Niewielkie oddalenie Niemirowa od Lwowa czyni z tej miejscowości pożądane **miejsce wycieczkowe.** To też przybywają tutaj, zwłaszcza w niedziele i święta liczne **zastępy wycieczkowców,** przyczyniając się niemało do ożywienia letniska i odbierając nawzajem z tego przelotnego pobytu wśród uroczej natury jak najkorzystniejsze wrażenia. Dodać wreszcie należy, że Niemirów, idąc śladem nowoczesnych upodobań, urządza dwa razy w tygodniu w miejscowem Kasynie dancingi, które udają się doskonale.

W tegorocznym sezonie największem urozmaiceniem życia zdrojowiska była **wycieczka profesorów, lekarzy i studentów lwowskich,** która zjechała do Niemirowa w dniu Bożego Ciała pod przewodnictwem **prof. Sabatowskiego,** celem zwiedzenia miejscowości i jej urządzeń leczniczych.

Za mało propagandy!

Na cześć gości Zarząd zdrojowy wydał obiad, na którym wzniesiono na ręce właściciela zdroju **p. Krusensterna** szereg toastów z życzeniami dalszego rozwoju Niemirowa. Mowcy pokreślili przytem, iż miejscowość ta posiada **wszelkie dane, aby stać się pierwszorzędnem uzdrowiskiem siarczano - borowinowem w Polsce.** Podkreślono przytem konieczność rozpowszechnienia wśród społeczeństwa znajomości tego uroczego a tak znakomicie pod względem leczniczym wyposażonego zdrojowiska, o którem zamało dotychczas słychać.

Istotnie, wszyscy potrzebujący kuracji siarczano - borowinowej powinni przybyć **choćby na próbę do Niemirowa, aby przekonać się o niezwykłych zaletach tego uzdrowiska,** które podnosi się z roku na rok dzięki staraniom ruchliwego Zarządu, wprowadzającemu ciągłe ulepszenia w urządzeniach leczniczych, a zarazem nie szczędzącego trudu, aby uczynić pobyt w letnisku jak najprzyjemniejszym. — Jeżeli zaś można Zarządowi uczynić jakiś zarzut, to tylko ten jeden, że zamało stara się o zyskanie dla zdrojowiska rozgłosu, licząc widocznie na to, że jego rzetelne, niezaprzeczone wartości winny być dla niego najlepszą reklamą.

CO MOWI NEMO.

LILJE.

NA SWYCH ŁODYGACH PROSTYCH I STRZELISTYCH
STOJĄ WYNIOSŁE, CICHE, ZADUMANE,
TRZYMAJĄC W DŁONIACH BIAŁYCH I PRZEJRZYSTYCH
KIELICHY SŁOŃCEM PO BRZEGI NALANE.

OWAD LECĄCY NA SŁODYCZY POŁÓW
OMIJA Z LĘKIEM LILJOWE PIJAŃSTWO,
BOWIEM NIE Z TEGO ŚWIATA JEST ICH PAŃSTWO,
BO BIAŁE LILJE SĄ KWIATEM ANIOŁÓW.

A KIEDY CISZA LETNIEGO WIECZORU
MIĘKKO UŁOŻY SIĘ NA ŚPIĄCYCH KWIATACH
SĄ TAK JAK MNISZKI W SWOICH BIAŁYCH SZATACH,
NA ANIOŁ PAŃSKI ZWOŁANE Z KLASZTORU.

ZAPACHY KWIATÓW SŁODSZE NIŻ WANILJE
PŁYNĄ KU NIEBU CIEPŁĄ, WONNĄ FALĄ —
ZANIM ZŁOCISTE GWIAZDY SIĘ ROZPALĄ
MÓJ OGRÓD SŁUCHA, JAK SIĘ MODLĄ LILJE.

Podziękowanie.

JWielmożnemu Panu Doktorowi JÓZEFOWI KĘDZIERSKIEMU za szczęśliwie, bezinteresownie przeprowadzoną operację naszej córki, bardzo serdeczne podziękowania składają 6182

Romanowie Loteczkowie

Metody, sięgające w mrok średniowiecza. Zdemaskowanie oszukańczego lekarza-cudotwórcy. *Szarlatan o magnetycznych oczach.*

Lwów, 2 lipca.

(=) Ogólne zainteresowanie wywołała obecnie we Francji afera pewnego **lekarza - cudotwórcy**, który przywracał swym pacjentom zdrowie w ten sposób niepraktykowany — zdaje się — dotąd w krajach cywilizowanych.

Już oddawna chodziły słuchy o **„proroku z Laniers“**, któremu rzekomo mnóstwo ludzi zawdzięcza

wyleczenie

z wszelkich możliwych chorób i dolegliwości. Sława tego medyka **„bez koncesji“** rosła z dnia na dzień, a w równej mierze przybywało mu dóbr doczesnych. Nagle wpłynęła do sądu w Laniers

skarga,

bardzo poważnego charakteru, bo zarzucająca „prorokowi“ **szereg brudnych i nikczemnych sprawek...**

Andrzej Rabot, mężczyzna 35-letni, którego ponury, ascetyczny wygląd i czarne, magnetyczne oczy przyczyniły się bardzo do jego „magnetycznego“ sukcesu, jest z powołania

rękodzielnikiem,

artystą - ślusarzem i pochodzi z poważnej rodziny, zamieszkałej w pewnem miasteczku, położonem u stóp Pirenejów.

Lekarską karjerę rozpoczął w okolicznościach niezwykłych. Oto, gdy zamieszkała przed nim w Leniers pewna

znachorka,

cieszaca się od wielu lat **wielką wziętością, zmarła** — w licznym tłumie osób, odprowadzających jej zwłoki na cmentarz, znajdował się także Rabot. Nad mogiłą wypowiedział on rymowaną mowę pożegnalną, poczem wszedł do grobu i przez długi czas **całował trumnę.** Ta „adoracja“ nieboszczki przeciągała się tak długo, że wkońcu grabarze zmuszeni byli wyciągnąć go przemocą z dołu mogilnego. Od tej chwili — jak twierdzi „prorok“ — **cudowny dar leczenia** ze zmarłej przeszedł na niego... I niebawem rozpoczął swoją praktykę...

Sposób jego leczenia był — wyrażając się oględnie — **nader szczególny**, a polegał zwykle na takich praktykach, jak: **przykładanie ręki** do różnych części ciała pacjenta, częste **biczowanie** w ciągu dnia i nakładanie choremu na noc możliwie **zimnych okładów.** Syn pani Reviers, która pierwsza wystąpiła przeciw „cudotwórcy“ na drogę sądową, zapadł na niebezpieczną chorobę piersiową. Rabot oświadczył, że pierwszym warunkiem wyzdrowienia młodzieńca jest

pokuta,

jaką pani Revirs odprawić powinna. Następnie musi się ona poddać uciążliwemu, fizycznemu trudowi i — aż do wyzdrowienia chłopca — pracować w gospodarstwie „lekarza“ jako **zwykła posługaczka...**

Nieszczęśliwa matka, chcąc uratować życie dziecka, zgodziła się na te wszystkie warunki i w dodatku odcierpieć musiała jeszcze, tytułem rozpoczęcia „kuracji“ **niemiłosierną chłostę.** Lecz ponadto wymógł na pani Reviers scedowanie na jego imię **części gruntów,** do niej należących. Kiedy pomimo spełnienia wszystkich trzech zadań, chłopiec po paru tygodniach

umarł,

biedna kobieta nareszcie zrozumiała, że padła ofiarą **nikczemnego oszusta** i sprawę skierowała na właściwą drogę.

„Prorok“ ma na sumieniu **mnóstwo podobnych sprawek**, a tę jedną podaliśmy jako przykład jego zdumiewającej i niezwykłej metody...

Orędzie króla Karola rumuńsk.

Z OKAZJI ZAMKNIĘCIA SESJI PARLAMENTU.

Bukareszt, 1. lipca. (PAT) **Sesja parlamentu została zamknięta.** Premier Maniu odczytał **orędzie królewskie zamykające sesję,** podkreślając, iż parlament zakończył swoje prace w dziedzinie kontroli i równowagi finansów publicznych, w dziedzinie organizacji gospodarczej oraz reorganizacji armji. **W zakresie polityki zagranicznej** orędzie podkreśla ratyfikację układu haskiego i paryskiego. Podkreśliwszy, że w czasie obecnej sesji parlament dokonał historycznego aktu przywracającego legalne podstawy następstwa tronu, orędzie królewskie oświadcza: „Ożywiony ideałami mego narodu, wrażliwy na jego troski i potrzeby, ufny w jego przeznaczenie, świadomy **ciężkiej odpowiedzialności, jaką nakłada na mnie dziedzictwo tronu po dwóch wielkich królach,** panować będę z gorącem pragnieniem prowadzenia mego narodu ku jego wielkiej przyszłości **przy oparciu się na poszanowaniu prawa i sprawiedliwości.** Orędzie kończy się wyrażeniem podziękowania trzem byłym regentom za ich działalność w ciągu trzech lat oraz parlamentowi za jego działalność, która, zdaniem króla, ułatwiła konsolidację i rozwój kraju.

XXII międzynarodowy kongres

PRZEDSIĘBIORSTW KOMUNIKACYJNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 1. lipca. (PAT) W dniu wczorajszym o godz. 9 wieczorem dyrekcja tramwajów miejskich wydała **bankiet na cześć uczestników XXII-go Międzynarodowego kongresu przedsiębiorstw komunikacyjnych.** Bankiet zgromadził w sali Doliny Szwajcarskiej **około 450 osób.** Rząd reprezentował minister **Kühn,** który przybył z małżonką, oraz minister **Boerner.** Poza gośćmi i ich małżonkami, przybyli przedstawiciele sfer przemysłowych i prasy. W czasie bankietu serję przemówień otworzył jako gospodarz dyrektor tramwajów miejskich w Warszawie p. **Fuchs,** poczem z kolei 10 oficjalnych przedstawicieli obcych rządów wygłosiło przemówienia, które były nacechowane dużą serdecznością. Przed każdem przemówieniem **orkiestra tramwajarzy grała hymn danego państwa.** Po bankiecie na cześć gości w ogrodzie Doliny **zapalono ognie sztuczne.** Bankiet w bardzo miłym nastroju przeciągnął się do godziny 2 w nocy. Dziś, w drugim dniu kongresu odbyło się pod przewodnictwem prezesa Związku **Steina** (Niemcy) trzecie posiedzenie techniczne, w czasie którego między innymi delegat Polski **prof. Pedoski z Warszawy mówił o zjawisku korrozji elektrycznej.** Po południu odbyło się czwarte posiedzenie techniczne pod przewodnictwem ministra komunikacji **Kühna.** W czasie tego posiedzenia referat o różnych rodzajach komunikacji technicznej pod względem technicznym, ekonomicznym i ogólno-komunikacyjnym wygłosił dyrektor tramwajów z Poznania p. **Nestrypke.** Referat wzbudził olbrzymie zainteresowanie wśród członków kongresu i został specjalnie wydrukowany i rozdany uczestnikom. Jutro przed południem piąte i ostatnie posiedzenie techniczne, a po południu zebranie ogólne. O godz. 16 **P. Prezydent Rzplitej przyjmie uczestników kongresu na Zamku.** Wieczorem członkowie kongresu rozjeżdżają się na wycieczki po Polsce.

Pozostawił mu tylko listek figowy

PRZYKRA PRZYGODA LWOWIANINA NA FRANCÓWCE.

Lwów, 2. lipca.

(?). Długotrwałe upały wyganiają poprostu ludzi nad wodę. Lwów jest w tem niesz częśliwem położeniu, że **niema rzeki to też mieszkańcy zadowolić się muszą stawami,** w których woda aczkolwiek brudna, przynajmniej ma te właściwości, że ochładza **trochę spieczone słońcem ciało.** Na Świtezi czy na Francówce zbiera się większa ilość ludzi i to ma się rozumieć **wykorzystują nasi złodziejaszkowie,** którzy okradają amatorów słonecznych i wodnych kąpieli z gotówki, ubrań itp.

W przykrem naprawdę położeniu **znalazł się jeden z amatorów słonecznych kąpieli p. Kazimierz Skulski,** któremu podczas opalania się na Francówce jakiś **nieznany złodziej skradł leżące przy nim ubranie, parę półbucików, koszulę, czapkę, ogólnej wartości 150 zł. Pozostawił mu tylko listek figowy** i parę płóciennych mesztów **minimalnej wartości.** Pozostaje teraz do rozwiązania jedna nadzwyczaj trudna łamigłówka: „W czem p. Kazimierz wróci do domu“.

Podobny wypadek zdarzył się również **na Świtezi.** Ale epilog był lepszy. Miancwicie szwytano sprawców i odebrano **łup.** Panu nieznanego nazwiska ukradło trzech obiecujących młodzieńców mianowicie Jan Dolhan, Stefan Drozdowski, Józef Fedoryszyn ubranie. Służba zauważyła kradzież, przytrzymała sprawców i ubranie oddała okradzionemu. Może naprawdę mówić o szczęściu.

Pożar cegielni w Stanisławowie.

Stanisławów, 1. lipca. (PAT). Dnia 1. lipca br. wybuchł w Stanisławowie przy ul. Zosina Wola, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez 7-letniego chłopca, **wielki pożar w cegielni dra Tannenbauma, wskutek którego spłonął dach cegielni, dwa drewniane domy mieszkalne, 5 szop, oraz różne materjały cegielniane wraz z nową cegłą i magazyn z inwentarzem.** Cegielnia była częściowo ubezpieczona. Szkoda wynosi około 100.000 zł. Pożar zlikwidowała straż pożarna przy pomocy wojska. Na miejscu pożaru zjawił się burmistrz miasta Chomiec, podinspektor policji państwowej Urbanowski i naczelnik straży pożarnej Voelps.

ZAPOWIEDŹ DEMONSTRACJI FILOSOWIECKICH W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. lipca. (st) **Moskiewska międzynarodówka komunistyczna uchwaliła plan demonstracyj filosowieckich, które w ciągu lipca i sierpnia stosownie do rozkazu sekcji propagandy międzynarodowej mają się odbyć we wszystkich państwach europejskich. Plan wichrzenia przeciwko ustrojom tych państw przewiduje urządzanie sześciu demonstracji w Polsce począwszy od dnia 13. lipca. Hasło demonstracji brzmi „Przedwiośnie rewolucji światowej kroczy w parze z bohaterskim proletarjatem rosyjskim“.**

Z NOŻAMI NA NAUCZYCIELA I DYREKTORA.

Wilno, 1. lipca. (PAT) Z Mińska donoszą, iż w sowieckim zakładzie wychowawczym „Krasnaja molodioż“, podczas **wykładu powstała sprzeczka między nauczycielem a uczniami, która szybko zamieniła się w krwawą bójkę. Uczniowie poranili ciężko nożami wykładowcę i dyrektora oraz postrzelili woźnego zakładu.**

PREZYDENT LITWY WYJECHAŁ DO CZECHOSŁOWACJI.

Kowno, 1. lipca. (PAT) Prezydent Smetona w dniu dzisiejszym **wyjechał na kurację do Czechosłowacji.**

Epidemja grypy połączonej z anginą.

LEKARZE TŁUMACZĄ JĄ UPAŁAMI, SPRZYJAJĄCEMI ROZWOJOWI BAKTERJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. lipca. (st). Od kilku dni panuje w Warszawie **epidemja grypy połączonej z anginą. Epidemja o tej porze jest rzadkim wypadkiem. Lekarze tłumaczą to upałami sprzyjającemi rozwojowi bakterji. Przebieg choroby odznacza się wysoką gorączką.**

Aresztowanie oszusta

Zamach samobójczy w aresztach policyjnych.

Z przyprawioną brodą grasował wśród kupców lwowskich

Lwów, 2. lipca.

(?). Wielką sensację wywołała wczoraj wiadomość o usiłowanym zamachu samobójczym w aresztach policyjnych niejakiego **Dawida Schabesa, lat 30, pochodzącego z Zadwórza, przychwyconego podczas obławy policyjnej. Schabes mianowicie połknął pół łyżki, oraz poranił sobie bardzo ciężko pierś.**

Przez popełnienie zamachu samobójczego **chciał Schabes uchronić się przed odpowiedzialnością za cały szereg oszustw, popełnionych we Lwowie na szkodę tutejszych kupców.**

O oszustwach tych pisaliśmy już szeroko z okazji wyłudzenia towaru przez nieznanego osobnika u p. **Lauferowej przy ul. Halickiej i u D. Spiegla przy ul. Kazimierzowskiej.**

Przychwycony Schabes **grasował po całym Lwowie, popełniając pozatem cały szereg mniejszych oszustw, zmieniając przytem bardzo często fizjognomję.** Do p. Lauferowej, u której **wyłudził 12 ubrań męskich** i której **przedstawił się za sekretarza dyrektora kopalni w Borysławiu, przyszedł z przyprawioną brodą, zaś p. Spieglowi zaprezentował się w faworytach.**

Agnoskowanie niebezpiecznego oszusta natrafiało z tego powodu na **wielkie trudności.** Podczas przesłuchania **musiał sobie Schabes przyprawić brodę, by p. Lauferowa mogła go rozpoznać.** Przytrzymany oszust zeznawał **bardzo wykrętnie, w każdym razie nie chciał podać nazwisk swoich wspólników, którzy razem z nim współdziałali podczas wyłudzenia towaru w sklepie Spiegla.** Zeznał tylko, że sprzedał towar p. Spiegla najrozmaitszym paserom za 25 dol., zaś towar p. Lauferowej **za 250 zł.** Podaje przytem cały szereg nazwisk paserów, tak, że **policja przesłuchuje obecnie większą ilość osób, chcąc upewnić się, czy zeznania oszusta odpowiadają prawdzie.**

Obecnie oszust wskutek połknięcia łyżki **cierpi na zaburzenia żołądkowe,** tak, że śledztwo nie może być w szybkim czasie ukończone, zwłaszcza, że Schabes prawdopodobnie zostanie odstawiony **do szpitala więziennego.**

Wątpić jednak należy, czy nawet w razie ujęcia paserów, poszkodowani otrzymają towar swój z powrotem, bowiem jak zwykle dzieje się w takich wypadkach, **paserzy w bardzo szybki sposób pozbywają się kradzionego towaru,** wysyłając go do swoich wspólników czasami nawet na drugi kraniec Rzeczypospolitej.

—o—

Niechaj przemówią cyfry!

Rachunek sumienia Sergjusza Woronowa.

Nowe dzieło głośnego uczonego.

Lwów 2. lipca.

(=) Wiedza medyczna święci dzisiaj krótki, ale niemniej **nader interesujący jubileusz: przed 10 laty rozpoczął mieszkający w Paryżu uczony rosyjski, prof. Sergjusz Woronow swe eksperymenty, polegające na przenoszeniu gruczołów małpich do organizmu ludzkiego celem rozwiązania w ten sposób zagadnienia odmładzania ludzkości.** Przedstawiciele nauki zajmowali co prawda wobec tej niezwykłej metody przeważnie **stanowisko sceptyczne.** A jednak jednocześnie i niezależnie od siebie prócz Woronowa zajęli również inni badacze zajmować się tym tematem. I tak pracowali w tej dziedzinie **prof. Steinach i prof. Doppler,** obaj w zupełnie **odmienny sposób.**

Sergjusz Woronow ogłosił właśnie **nową publikację,** którą wydał dzięki współpracy swego asystenta **Jerzego Alexandrescu p. t. „La greffe testiculaire du singe a l'omme".** W dziele tem daje

statystyczny przegląd

dotychczas dokonanych prac. W książce tej wychodzi Woronow **ze słusznego założenia,** że dopiero teraz po latach 10 nadszedł czas **zestawienia odpowiedniej statystyki, umożliwiającej objektywne i jasne spojrzenie** na kwestję odmłodzenia. Uczony zaznacza, że statystyka nie jest zupełna, gdyż wielu jego pacjentów, pochodzących **z Ameryki północnej i południowej, Australji, Indyj, Jawy** oraz innych dalekich krajów, po operacji powrócili natychmiast do swoich stron rodzinnych tak, że nie można było przeprowadzić nad nimi **odpowiedniej kontroli.** Mimo to jednak Woronow przedstawia w swej nowej książce

475 wypadków,

w których historję leczenia można dokładnie podać pod kontrolą lekarzy europejskich. Wśród pacjentów, u których zostały uzyskane pomyślne rezultaty, są ludzie znajdujący się **od 3—6 lat po operacji.** Do negatywnych wypadków zalicza Woronow nietylko takie, które **od początku** miały przebieg niepomyślny, lecz również takie, w których pomyślny rezultat **trwał najdłużej 2 lata.**

Ciekawa statystyka

W wieku od **55 do 70 lat** zoperowano

236 pacjentów,

którzy cierpieli **na uwiąd starczy.** Pomyślne rezultaty okazały się **w ciągu 5—6 lat u — 146, w ciągu 3—4 lat u — 67, negatywne u — 23.** Procentowo wypada to tak, że **90 proc. było**

Konkurs letni „Gazety Porannej".

Ach, ta willa w Olesiowie!

Wycinajcie kupony, aby otwarzyła się Wam do niej droga.

Lwów 2. lipca.

Dawno już nie mieliśmy tak upalnego lata jak obecnie. — Pobyt w dusznych murach miasta staje się prawdziwą męczarnią w te słoneczne dni, w których złocista kula świecąca nad naszemi głowami, zdaje się nam być nie źródłem wszelkiego życia na ziemi, ale raczej jakimś narzędziem tortury, stworzonem na nasze utrapienie. Z jakąż tęsknotą myśli się wówczas **o wolnych przestrzeniach powietrznych, o woni łąk i pól, o balsamicznych lasach,** jednem słowem o życiu na łonie przyrody, gdzie rzeczywiście można rozkoszować się piękną pogodą, można czerpać ze słońca w nadwątlony organizm nowe życiowe energje.

Zazdrością napawa nas wiadomość o każdym **wyjeździe na letnisko** lepiej od nas uposażonych znajomych i przyjaciół. Życzymy im miłego pobytu, ale nawet w najmniej zawistnych sercach budzi się żal, że nie jest nam dane korzystać z podobnych **dobrodziejstw życia.** A tem większe zwątpienie ogarnia niejednego, gdy pomyśli, że jego **skromne dochody nie pozwolą mu nietylko w tym roku, ale i w następnych na wyjazd letni.** A i taki, który w tym roku z największym wysiłkiem jedynie zdobył potrzebne fundusze, korzystając z wytchnienia, widzi, jak **czarną chmurę na horyzoncie lata przyszłe,** w których już trzeba będzie pozostać w mieście.

I oto na te strapione twarze występuje nagle **radosny uśmiech nadziei.** Co go wywołało, nie trudno odgadnąć! Wszak już w bezpiecznem ukryciu posiadają oni **26 kuponów konkursu letniego „Gazety Porannej".** W dniu dzisiejszym do tego zbioru przybywa nowy kupon, a w dalszych trzech dniach kolekcja będzie zupełna. **Już dnia 6. lipca 30 kuponów. składających się na całą serję,** będzie można wysłać do **„Gazety Porannej" wraz z podaniem adresu swojego i miejsca zamieszkania.** — Następnie przez 5 dni trzeba przeczekać zanim zostanie wydrukowany w kolejno po sobie następujących listach spis uczestników konkursu, później jeszcze **3 dni na reklamacje,** a potem nadejdzie już ten **szczęśliwy dzień, w którym laureat konkursowy drogą losowania otrzyma na własność uroczą willę, w malowniczo położonem, w jednej z najpiękniejszej części Karpat, mieście - ogrodzie Olesiowie.**

Każdemu z uczestników konkursu przyświeca nadzieja, że on to właśnie osiągnie cel tak bardzo pożądany. A wtedy skończą się już troski, związane **z trudnościami wyjazdu letniego,** Każde lato przeciwnie, witać będzie z radością, mając możność spędzenia wraz z rodziną **wakacyjnego czasu w wymarzonych naprawdę warunkach.**

Nic dziwnego, że w miarę zbliżania się tego rozstrzygającego terminu **z coraz większą skwapliwością tysiączne rzesze uczestników konkursu wycinają kupony,** zaś wszyscy, którzy **mają jakiekolwiek luki,** spieszą z nabyciem odnośnych numerów „Gazety Porannej" **dla uzupełnienia braków.** Bo wszak wiadomo, że **po naznaczonym do nadsyłania kuponów terminie, nikt nie może być do uczestnictwa w konkursie dopuszczony.** To ostrzeżenie powinno przynaglić do pośpiechu nawet najbardziej skwarem letnim rozleniwionych!

—o—



OTO WILLA, KTÓRA PRZYPADNIE WUDZIALE LAUREATOWI KONKURSU LETNIEGO „GAZETY PORANNEJ".

wypadków pomyślnych, a 100 proc. niepomyślnych. U 64 starców w wieku od 70—85 lat utrzymały się **pozytywne wyniki: u 16** przez **5—6 lat, u 31 przez 4 lata, niepomyślnie wypadło 17 operacyj, a więc 74 proc.** było wypadków **pomyślnych, a 26 proc. niepomyślnych.** U **22 chorych między 60—70** rokiem życia, cierpiących na **prostratitis, było 18 (82 proc.)** pomyślnych wyników, a **4 (12 proc.)** niepomyślnych. U **12 otyłych między 45 a 60** rokiem życia było **10 wypadków (84 proc.)** pomyślnych, a **2 wypadki (16 proc)** niepomyślnych. Statystyka **u 9 djabetyków** wykazuje **6 udałych operacyj (67 proc.) i 3 nieudałe operacje (33 proc.).** U **14 mężczyzn** między 30—50 rokiem życia przedwczesne osłabienie wystąpiło wskutek **chorób wenerycznych.** Z tych **14 8 uleczono (57 proc), a 6 nie uleczono (43 proc).** Z **28** młodych **ludzi** między **25—40** rokiem życia, których osłabienie było wywołane silnemi **nadużyciami, nadmierną wstrzemięźliwością lub długim pobytem w krajach podzwrotnikowych** — uleczono **25 (89 proc),** a **nieuleczono 3 (11 proc). U 7 homoseksualnych 4 operacje wypadły pomyślnie (57 proc.), a 3** niepomyślnie **(43 proc).** W 18-tu wypadkach innych chorób okazało się **7** rezultatów pomyślnych **(44 proc), a 11** niepomyślnych **(44 proc).**

Statystyka zagraniczna Woronowa, udzielona mu przez jego uczniów wykazała **w 26 operacjach** na mężczyznach od **50 do 65 lat: 16** wypadków pomyślnych **(60 proc.), a 10** niepomyślnych **(60 proc).** Nakoniec opublikował uczony **wyniki 42 operacyj** na mężczyznach między **65—70** rokiem życia, którzy operowali się **poraz drugi,** po upływie **5—6 lat** po pierwszej operacji. Tutaj znajdujemy **38 rezultatów** pomyślnych **(91 proc), na 4 niepomyślne (9 proc).**

Statystyka daje **obraz bardzo interesujący.** Naturalnie nie jest ona punktem **końcowym,** lecz raczej **początkiem** nowej metody lekarskiej. Kto wie, czy za lat 100 problem ten nie stanie się **własnością całej ludzkości.** Dopiero wówczas będzie można w całej pełni ocenić **twórczy trud Woronowa i jego współpracowników.**

—o—

Pobił żonę i teściową

I ZA TO SĘDZIA SKAZAŁ LACHOWSKIEGO NA 2 MIESIĄCE WIĘZIENIA Z ZAWIESZENIEM KARY

Lwów, 2. lipca.

(?) O harmonji małżeńskiej nie można było nawet marzyć **w stadle małżeńskiem Lachowskich.** Wprost przeciwnie sam Lachowski, człowiek gorącego temperamentu **często miewał zatargi z żoną, no i naturalnie również z teściową.** I tak 8. stycznia br. Lachowski **pobił wpierw teściową a następnie żonę,** podając za powód, że obgaduje go przed sąsiadami. Żona wskutek pobicia **szereg tygodni leżała chora.**

Za czyn ten odpowiadał wczoraj Lachowski przed sędzią **Szulisławskim.** Żona oskarżonego przyłączyła się do oskarżenia, **żądając odszkodowania w wysokości 100 zł. za ból.** Sędzia wydał wyrok **skazujący nieludzkiego męża na dwa miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.** Przytem Lachowski musiał podpisać zobowiązanie, że **więcej nie będzie bił żony.**

Wykwintny bufet dla przewdzi-wych smakoszy u

Münzera (dawniej M. KAFKA)

Krakowska 11.

Lokal otwarty do 1-szej w nocy. 599

A kurtuazja dla dam, panie Pyca?!

SKARGĘ P. HEL. OSIEWICZOWEJ ZAPROTOKOŁOWAŁ POSTERUNKOWY.

Lwów 2. lipca.

(?) Pani **Helena Osiewiczowa,** zamieszkała przy ul. Traugutta 4, nie może sobie w żaden sposób poradzić z niejakim **Bazylim Pycą,** zamieszkałym przy ul. Dekerta 12. Pyca, nie wiemy bliżej z jakiego powodu, **stale odgraża się pani Helenie.** Wczoraj np. oświadczył jej wprost, **że musi ją przebić, bo „nie chce, by chodziła po świecie“.** Zrozpaczona p. Helena udała się **na policję, gdzie opowiedziała o wszystkich swoich troskach.** Wzruszony posterunkowy spisał z nią protokół i **oświadczył jej solennie, że uspokoi wojowniczego p. Pycę.**

W hołdzie ofiarom Złoczowa

ZLOT OKRĘGOWY SOKOLSTWA POLSKIEGO.

Lwów, 2. lipca.

Sokolstwo polskie okręgu tarnopolskiego, chcąc dać wyraz głębokiej czci **pomordowanym ofiarom złoczowskim,** a zarazem wykazać łączność całego polskiego społeczeństwa Wschodniej Małopolski z tym bohaterskim grodem, wybrało jako miejsce zlotu okręgowego na rok bieżący **miasto Złoczów.**

W dniach 21. i 22. czerwca zaroiły się ulice złoczowskie od braci sokolej, która **tłumnie przybyła nietylko z okręgu tarnopolskiego, ale także z okręgów sąsiednich,** tak, że zlot ten skupił w murach Złoczowa Sokolstwo całej Wschodniej Małopolski.

Najistotniejszą częścią programu zlotowego było **złożenie hołdu pomordowanym na zamku ofiarom** w pamiętnych zgrozą dniach inwazji ukraińskiej 1919 r.

W dniu 22. czerwca o godz. 9.30 rano odprawiona została na intencję ofiar polowa **Msza św. z okolicznościowem kazaniem,** poczem w imponującym liczebnie pochodzie przemaszerowały oddziały sokole ugrupowane okręgami, oraz delegacje licznych organizacyj i stowarzyszeń społecznych na miejsce wiecznego spoczynku ofiar — **przed złoczowskie mauzoleum.** Tutaj wygłosili przemówienia: prezes Małop. Dzielnicy Sokolej **dr. Małaczyński,** prezes tarnopol. Okręgu sok. **druh Schmidt,** oraz imieniem kolejarzy z których przeważnie rekrutowały się ofiary mordu, p. **Gogól.** Po przemówieniu prezesa Schmidta uczestnicy uroczystości **uczcili pamięć bohaterów 3-minutowem milczeniem.** Po odśpiewaniu „Roty“ drużyny sokole oraz delegacje organizacyj przedefilowały ulicami Złoczowa do Sokolni, gdzie nastąpiło **rozwiązanie defilady.**

—o—

Miłosierdziu Czytelników naszych polecamy wdowę po rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa“.

W oczekiwaniu arcydzieła Chaplina

KRÓL KOMIKÓW UKOŃCZY NIEBAWEM NOWY FILM.

Lwów, 2. lipca.

(—) Trzy lata upłynęły od chwili, w której niezrównany Charlie oczarował świat swoim **„Cyrkiem“.** Od tego czasu głucho było o Chaplinie, krążyły tylko słuchy, że **pracuje on dalej niezmordowanie nad nowem arcydziełem filmowem.** Kilku wybranych w części je już widziało, jak np dramaturg angielski **Fryderyk Lonsdale.** Powróciwszy do Londynu, określił on nowy film Chaplina jako

fajerwerk dowcipu i głębokiego humoru,

połączony z patosem uczucia. Jest on zdania, że Chaplin stworzył **największe arcydzieło srebrnego ekranu.**

„Charlie — pisze Lonsdale w pewnym dzienniku londyńskim — gra rolę **włóczęgi,** który ma jako przyjaciela **miljonera,** lecz ten tylko wówczas jest jego przyjacielem, gdy jest **pijany.** To staje się zaczątkiem szeregu **niezwykle ciekawych sytuacji,** rozgrywających się na tle Nowego Jorku. Stąd też pochodzi nazwa filmu **„Światła wielkiego miasta“.**

Dzieło Chaplina nie jest filmem dźwiękowym, wprowadza tylko dyskretnie nastrojowe szmery i szelesty. Chaplin bowiem nie znosi **„muzyki w konserwach“,** jak się o filmie dźwiękowym wyraził...

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 3. VII. 1930.

Wielki mag teatru.

Wielki mag teatru, dyrektor dyrektorów, reżyser z Bożej łaski, ulubieniec bogów i losu, Maks Reinhardt, święcił niedawno piękny jubileusz. Około dwudziestu pięć lat minęło od chwili, gdy objął słynny „Teatr niemiecki“, spuściznę po Brahmsie i otoczył tę scenę już sławą opromienioną, jeszcze większym blaskiem. Cały kraj, wszystkie jego władze, wszystkie jego sławy stanęły w szpalerze gratulacyjnym. A Reinhardt, który sławę niemieckiego teatru rozniósł po świecie, w tym rzewnym momencie wspomnień, na mgnienie oka wrócił pamięcią do owych czasów, gdy jeszcze nie był wielkim Reinhardtem. Chociaż, właściwie, bez kwestji, był nim od pierwszej chwili.

Od małego teatrzyku „Schall u. Rauch“ przeszedł do „Teatru Małego“ i są tu w Berlinie jeszcze szczęśliwcy, którzy w tym teatrze widzieli inscenizację „Na dnie“ Gorkiego, inscenizację, która natychmiast spopularyzowała nazwisko genialnego reżysera. Pochód zwyż idzie szybko. W kilka lat później obejmuje Reinhardt „Deutsches Theater“, a więc trzeci teatr wystawia Szekspira, Hauptmanna, Wedekinda, Ibsena w sposób nowy zupełnie, zdobywa czwarty teatr, „Teatr Kameralny“ dla sztuk nastrojowych, nie znoszących dużej sceny i dużej widowni.

Potem przyszedł jeszcze jeden pomysł, a mianowicie cyrk, (Grosses Schauspielhaus), lecz ten teatr nie utrzymał się. Dziś grają tam rewje i operetki — ale nawet i one gubią się w olbrzymiem kole. Aktor czy śpiewak zdziera głos, o nastrój trudno. Była to niejako próba, wielka próba, do której Reinhardt więcej nie wrócił. Rozpalały go inne, lepsze, potężniejsze pomysły. Pozostał im wierny, podczas gdy dokoła niego wrzała i wrze rewolucja, domagająca się innych sztuk, innego teatru, innej reżyserji.

Reinhardt nie dba o nią. Może dlatego, iż więcej dba o sztukę, niż o politykę. Niespożyte są jego zasługi dla sprawy aktorskiej. Reinhardt dopiero wydobył aktora z tego niemiłego półmroku, z wstydliwego a podejrzanego cienia, w którym całe życie przebywać musiał aktor. Nadał życiu jego nietylko sens, ale tę powagę, która otworzyła mu gościnnie niegościnnie dotąd zamknięte zazwyczaj drzwi różnych zacnych obywateli, mających poważne wątpliwości co do pracy aktorskiej.

To też najpiękniejszą z uroczystości Reinhardtowskich było olbrzymie zebranie aktorów berlińskich ku czci wielkiego dyrektora. Garstka dziennikarzy tylko, a reszta — aktorzy, aktorzy, aktorzy: Jedna olbrzymia rodzina znalazła się w tej sali i składała co najlepsze ofiary swemu bóstwu

Najważniejszem zdarzeniem było zaofiarowanie pierścienia. Podobnie jak pierścień Ifflanda ofiarowany bywa najlepszemu współczesnemu aktorowi niemieckiemu, ów nowy pierścień obecnie w posiadaniu Maksa Reinhardta za zasługi dokoła teatru położone, oddany będzie największemu dyrektorowi teatru.

Pierścień Reinhardta! On, który z ludzi otaczających go wydobywa śmiałą w nich iskrę bożą, on, który sławę teatru niemieckiego rozniósł po świecie, nosić go będzie jako symbol tej potęgi, którą wyczarował sam z siebie. Szczęśliwy autor, którego sztukę wystawia reżyser Reinhardt, potrzykroć szczęśliwy aktor, na którego padnie oko reżysera Reinhardta. Autorzy aktorzy wiedzą o tem najlepiej.

Dlatego też zapewne wszystkie inne uroczystości były piękne, imponujące (np. bankiet Związku prasy), wieczór aktorów był najszczerszy.

Berlin w czerwcu. **M. S.**

Egzotyczna kraina jagieł i — wielożeństwa.

Wdowy i rozwódki za połowę ceny.

Ciekawe przeżycia głośnego podróżnika.

Lwów, 2. lipca.

(=) Znany podróżnik niemiecki, **dr. H. Hintermann,** odbył niedawno ciekawą podróż do **Senegalu, gdzie spe**cjalnie zwiedził miejscowość **This.** Wrażenia, które odniósł, są tak **interesujące,** że warto się z niemi zapoznać.

This — pisze Hintermann — znajduje się w Senegalu i leży o dwie godziny drogi kolejowej na wschód od **Dakaru.** Z początku cała okolica należała do murzynów **Nonn.** Zwolna jednak wykupywali tutaj grunta murzyni, należący do plemienia **Wolof.** Dzisiaj mieszkają w This prócz Welefów także **Sererowie** oraz nieliczni **Maurowie,** którzy są Berbejczykami lub zberberyzowanymi Arabami i stawiali niegdyś przez długie lata zawzięty opór Francuzom. Jeszcze dzisiaj nie mogą samoloty pocztowe, odbywające każdego tygodnia drogę z Dakaru do Tuluzy zabierać pasażerów, gdyż często zdarzało się, że w czasie koniecznych postojów w Mauretanji,

tubylcy uprowadzali podróżnych

i dopiero po otrzymaniu wysokiego okupu, **wypuszczali ich na wolność.**.

Wolofowie, Sererowie i Nonnowie **są czystemi plemionami murzyńskiemi,** choć dwa pierwsze wyznają religję **mahometańską,** a pozostali hołdują **bałwochwalstwu.** Chrześcijaństwo krzewi się bardzo słabo, głównie z tego powodu, że tubylcy, nie chcą się wyrzec

wielożeństwa,

bardzo dla nich korzystnego ze względów **ekonomicznych.** Religja mahometańska nie może się rozprzestrzenić wśród Sererów i Nonnów z powodu zamiłowania tych pogan do — **alkoholu.** Piją oni, prócz drogiego rumu, miejscowe podobne do czerwonego wina **„dulo"** (piwo jaglane) oraz **wino palmowe.**

Jagły i orzech ziemny

Głównym artykułem spożywczym tych tubylców podobnie zresztą, jak przeważnie w Afryce, są

jagły.

Prócz zupy jaglanej, spożywanej trzy razy dziennie, uboższa ludność spożyka **tylko polewkę, sporządzoną z owoców drzewa chlebowego.** Drzewa tego nie brak w okolicy Thisa, której baobab nadaje **charakterystyczne piętno.** Wolofowie zajmują się także **hodowlą bydła,** a mianowicie przeważnie pochodzącego z Indyj **bydła garbatego,** czyli tzw. **„zebu".** Bydła tego nie pilnują oni sami, lecz specjalni pasterze tzw. **„Peul"** albo **„Fulla".** Peulowie nie są właściwymi murzynami, lecz ludem mieszanym, który odbiega bardzo wyraźnie od czystego typu murzyńskiego. Mieli oni przybyć tutaj **z Egiptu** i są rozprószeni dzisiaj jako **koczownicy** po całym **Sudanie i Senegalu.** Jako zapłatę za swoją pracę otrzymują od Wolofów tylko **mleko wieczorne,** gdy tymczasem **mleko poranne należy do właścicieli.** Bobab jest bardzo ważny dla wyżywienia bydła, gdyż jeśli w porze suchej nie znajduje ono ani źdźbła trawy, wdrapuje się pasterz na drzewa chlebowe i **ścina pokryte liśćmi gałęzie.**

Orzech ziemny (arachis hypogea) jest obok jagieł **najgłówniejszą rośliną w Senegalu.** Jeśli jagły są dla murzyna do pewnego stopnia chlebem codziennym, to uprawa orzecha leśnego jest nie tylko ważnym dodatkiem do jedzenia, lecz również jakby

gotówką

dla czynienia rozmaitych zakupów, zwłaszcza **większej ilości kobiet.** W całej okolicy panuje mianowicie **małżeństwo komercjalne.** Aby nikt podczas tego interesu nie doznał szkody, ustanowiono u Nonnów **ceny jednolite.**

Każda kobieta: **stara i młoda, piękna i brzydka, kosztuje zawsze**

1.500 franków francuskich,

które przed ślubem muszą zostać wręczone **teściowi.** Tylko w jednym przypadku odstępuje się od tej ceny, mianowicie, gdy chodzi o **wdowy i rozwódki.** Wówczas otrzymuje się 50% opustu, gdyż wdowy i rozwódki **kosztują tylko 750 franków.**

Niezwykłe stosunki rodzinne.

U Nonnów, zamieszkujących dzisiaj jeszcze tylko małą osadę **Diassap,** odległą o godzinę drogi od Thisu, liczba żon **została ograniczona do 3.** Umotywowano to w ten sposób, że kraj jest zbyt ubogi, aby móc utrzymać **większą liczbę ludności.** Małżeństwa między dziećmi rodzeństwa są dopuszczalne, natomiast **trąd i syfilis stanowią stanowczo przeszkodę.** Naogół same kobiety pragną współtowarzyszek niedoli, gdyż spada na nie nie tylko praca w domu, ale równie na polu. Każda kobieta posiada dla siebie i swoich dzieci **osobną chatę,** a także mężczyzna zamieszkuje **osobny domek,** który w odróżnieniu od **okrągłych** chat kobiecych jest zwykle **czworoboczny.** Sześć do dwunastu chat tworzy zwykle **zagrodę,** otoczoną płotem ciernistym celem ochrony bydła. Ilość dzieci jest wskutek wielożeństwa **bardzo znaczna.** Bardzo wielka jednak jest śmiertelność dzieci, wywołana niezdrowym klimatem i brakiem wszelkiej opieki hygjenicznej.

U Wolofów, jak Nonnów, kobiety rodzą **w postawie klęczącej,** przyczem pomagają im starsze matrony. Podczas aktu urodzin **zakazana jest obecność mężczyzn,** nie wyłączając męża, oraz dzieci. Pępowinę odcina się kawałkiem **ostrego szkła.** Każda kobieta rodzi w swej własnej chacie. Po połogu wstają już zwykle tego samego dnia, nie wolno im jednak **przez tydzień pokazywać się innym ludziom.** By jednak mogły one się przechadzać, wznosi się wokoło chałupy **krużganek z mat,** chroniący je przed niepowołanemi spojrzeniami.

Niską pozycję kobiety poznać nie tylko po **małżeństwie,** lecz również po **rozwodzie.** I tak u Nonnów może mąż żonę **odesłać natychmiast** po małżeństwie do rodziców i zażądać zwrotu zapłaconej sumy, gdyby się okazało, że kobieta już przed małżeństwem utrzymywała **stosunki z innym mężczyzną.** Także niewierność uprawnia mężczyzn do takiego postępowania. Ponadto mąż, schwytawszy żonę in flagranti, ma **prawo zabicia jej i jej kochanka.** Najczęściej jednak do rozwodu dochodzi wtedy, jeśli żona okaże się **leniwą, opieszałą lub nieudolną robotnicą.**

Choroba i śmierć.

Choroby i śmierć wynikają, zdaniem tubylców z ujemnych wpływów **czarodziejskich sąsiadów.** W każdym wypadku śmierci musi zatem rodzina zmarłego **wyszukać winnego.** Winowajcę przywleka się do kapłana, który mu daje **specjalne lekarstwo.** Gdy biedak odda pokarm, to znak, że jest winny, w przeciwnym razie musi zapłacić jako okup

4 woły.

Jeśli natomiast wyrok wypadnie na jego korzyść, to sam otrzymuje zadośćuczynienie **w postaci kilku wołów.** W ten sposób unika się wszelkich nadużyć. Po śmierci każdego dorosłego mężczyzny odbywa się

trzydniowa wielka stypa.

Rodzina zmarłego musi stosownie do majątku zarżnąć większą lub mniejszą ilość wołów, którą inni członkowie plemienia **pożerają** wraz z **olbrzymiemi porcjami jagieł i wina palmowego.** Inni tubylcy utrzymują, że Nonnowie często w czasach złych urodzajów **zabijają bogatego członka plemienia,** aby się do syta najeść później na stypie.

Pogrzeb odbywa się zawsze **w dniu śmierci.** Trupa owija się w chusty, a krewni i przyjaciele zmarłego **zanoszą zwłoki na cmentarz.** Grób utrzymany jest zawsze w kierunku północno-południowym, a zmarłego umieszcza się w nim w ten sposób, aby spojrzenie jego kierowało się na **wschód,** t. j. ku miejscu, gdzie **ukazuje się słońce.** Chatę, w której dotychczas mieszkał, burzy się, a dach jej umieszcza nad grobem. Dzieci grzebią same matki na **osobnym cmentarzu dziecięcym.**

—o—

Myśli, przenoszone na odległość

Ludzie jako żywe stacje radjowe.

Olśniewające perspektywy przed nowoczesną psychologją

(Do ryciny na str. 1).

Lwów 2. lipca.

(=) Czy ludzie prócz pięciu zmysłów posiadają jeszcze

tajemniczy zmysł szósty,

którym tylko niektórzy umieją się posługiwać — oto **kwestja sporna,** co do której uczeni jeszcze **nie mogą się pogodzić!** Do ostatnich czasów oświadczali uczeni, że porozumiewanie się przy pomocy organów zmysłowych jest jedynie **istniejące i możliwe.** Lecz od wieków u rozmaitych ludów istnieje popularne przekonanie, że ludzie porozumiewali się jeszcze w inny sposób, bez posługiwania się zmysłami, drogą

przenoszenia myśli.

Przytoczyć można setki historyj i opowiadań, które popierają taką tezę. A jeśli nawet opowiadania te są w znacznej części stworzone przez **fantazję i przesąd,** to jednak tkwi w nich **moment ciekawy,** którym uczeni musieli się zająć.

Szósty zmysł.

W r. 1882 grupa uczonych londyńskich stworzyła związek, poświęcony badaniu **„spontanicznej telepatji",** jak wówczas ten fenomen nazwano. Już sławny przyrodnik i astronom **Kamil Flammarion** utrzymywał, że istnieje szósty zmysł, umożliwiający przenoszenie i czytanie myśli pod warunkiem, że dani ludzie odpowiednio się w tym celu **skupią.** W ostatnich dziesiątkach lat poczyniono

setki eksperymentów,

które jednak nie doprowadziły do rezultatów **o niezbitym walorze naukowym.** Jeśli nawet niektóre eksperymenty udawały się, tłumaczono sobie to **szczęśliwym zbiegiem rozmaitych okoliczności** oraz **specjalnemi dyspozycjami** odnośnych osób.

Dopiero epokowy **rozkwit radja** przyczynił się do nowego rozkwitu badań nad szóstym zmysłem. Na całej kuli ziemskiej utworzyło się mnóstwo towarzystw, poświęconych tej kwestji, których członkowie **dokonywają na sobie eksperymentów.** Eksperymenty te przeważnie udawały się znakomicie. Jednym z najwybitniejszych badaczy w dziedzinie telepatji jest **znany powieściopisarz amerykański, Upton Sinclair,** który ze swoją małżonką poczynił szereg **zdumiewających eksperymentów.** Oboje przeprowadzili już **290 doświadczeń, z których 65 udało się całkowicie, 155 tylko częściowo,** a nie udało się tylko 70. Eksperymenty były **stosunkowo proste.** Upton Sinclair siedział przy biurku i rysował

rozmaite figury

na kawałku papieru, które następnie wkładał do koperty i zaklejał ją. Żona, bawiąca od niego w odległości 40 mil, kopjowała te rysunki w tej samej chwili — **drogą telepatji!**

„Towarzystwo dla badań psychicznych" w Londynie gromadzi co tygodnia swoich członków i przeprowadza eksperymenty telepatyczne na wielką odległość. Chodzi o eksperymenty, przeprowadzane **między Londynem, Paryżem, Berlinem, Wiedniem i Budapesztem.** W pewnym określonym czasie koncentruje grupa owych członków swe myśli na określonym przedmiocie

i wysyła niejako

tę skoncentrowaną myśl

w przestrzeń, a inna grupa, bawiąca w Berlinie lub Paryżu, **przyjmuje tę myśl.** Chodzi tutaj zatem o to, aby użyć mózgu ludzkiego jako **stacji nadawczej i anteny.** Szczególnie **interesujący jest eksperyment,** którego niedawno dokonano między Wiedniem a Atenami, a którego rezultat był **zupełnie zadowalający.** Eksperyment ten zosał przeprowadzony między badaczem wiedeńskim, **Rudolfem Grossem** a między lekarzem chorób nerwowych **Angelosem Tanagrą.** Należy jednak podkreślić, że obaj ci panowie są szczególnie **predysponowani do takich doświadczeń.**

Cudowne eksperymenty.

Pewnego czwartku, około 5-tej po południu, zamknął się Rudolf Gross w pewnem miejscu i skoncentrował swe myśli na łatwych do ujęcia **liczbach i znakach,** które ponadto **narysował na kawałku papieru.** Jednocześnie siedziały w Atenach w 4 rozmaitych miejscach 4 osoby, a wśród nich **Angelos Tanagra,** którzy mieli fungować jako **stacja odbiorcza.** Odebrali oni myśli Wiedeńczyka i narysowali **liczby i figury geomeryczne,** które im posłał. Rysunki włożono do koperty i wysłano do Wiednia względnie do Aten. Przeprowadzono dotychczas przeszło

100 takich eksperymentów,

a rycina nasza przedstawia kilka takich doświadczeń, które się udały.

Widać np. **serce,** które pomyślał sobie Rudolf Gross w Wiedniu i które narysował. Jednemu z 4 odbiorców udało się rzeczywiście rysunek **dokładnie uchwycić,** gdy tymczasem trzej inni sporządzili **fałszywe rysunki.** Podobnie przedstawia się sprawa z przeniesieniem **rysunku rakiety.** Natomiast **liczba 6 została poprawnie przeniesiona, podobnie leżący krzyż,** który Rudolf Gross odebrał, znajdując się w pociągu między Wiedniem a Badem. **Znak zapytania zamienił się na dwa punkty.** Szczególniej interesujące jest przeniesienie **litery E,** którą w Atenach pojęto jako **greckie E. Trzewik odebrano jako nogę, a pomyślane słońce stało się gwiazdą lub kometą.** Eksperymenty te zdają się dowodzić, że **przenoszone są nie same obrazy, lecz raczej pojęcia.**

Bardzo interesujące są także **eksperymenty,** które niedawno przeprowadził uczony włoski **prof. Kaccamalli.** Uczony ten zbudował w specjalny sposób **izolowaną celę.** W celi tej siedział **człowiek,** zdolny do głębokiej hipnozy, a ponadto był tam umieszczony szczególnie wrażliwy

odbiornik radjowy.

Jak długo medjum znajdowało się w stanie **jawy, odbiornik nie dawał sygnałów.** Skoro jednak tylko człowiek popadł **w trans hypnotyczny,** dały się słyszeć **rozmaite tony,** które wskazywały na **powstanie fal radjowych w celi.** Te eksperymenty dowodziły, że przenoszenie myśli **można zestawić z radjem.** Wydaje się zatem rzeczą **bardzo prawdopodobną,** że ludzie, którzy psychicznie nastawieni są na fale **o tej samej długości,** mogą fungować bez pomocy jakich środków ubocznych tylko dzięki koncentracji jako **myślowe stacje nadawcze i odbiorcze.**

Być może, że najbliższa już przyszłość wszystkie te niezmiernie ciekawe problemy **dokładnie wyjaśni** i ustali, co przed nowoczesną psychologją roztoczyłoby **niezmiernie obszerne i olśniewające horyzonty...**

Za rozbudową sieci kolei dojazdowych

WYPOWIEDZIAŁO SIĘ POSIEDZENIE DYREKCYJNEJ RADY KOLEJOWEJ WE LWOWIE.

Lwów, 2 lipca.

(S). W sali posiedzeń okręgowej Dyrekcji kolei państw. we Lwowie odbyło się w poniedziałek, 30. czerwca posiedzenie dyrekcyjnej Rady kol., będącej organem doradczym i opinjodawczym w sprawach kolejnictwa pod przewodnictwem dyrektora inż. **Prachtla-Morawiańskiego** przy udziale naczelników Wydziałów dyrekcyjnych pp. inż. **Kalityńskiego,** inż. **Tarwida, Pfaua,** inż. **Goldsteina** i dra **Lytwaka.** Sekretarzował p. Rakszewski.

Przybyło 18 członków Rady, zarówno mianowanych, jak i przedstawicieli odnośnych ciał politycznych i gospodarczych.

Posiedzenie rozpoczęło się powitaniem członków przez przewodniczącego Dyrekcyjnej Rady kolej. inż. Prachtla-Morawiańskiego, poczem wysłuchano sprawozdania z Dyrekcji O. K. P. z załatwionych wniosków i uchwał powziętych na ostatniem posiedzeniu dyrekcyjnej Rady kolejowej. Referenci poszczególnych działów służby **zdali sprawę ze swojego zakresu działania,** poczem rozwinęła się **żywa dyskusja,** w której zabierali głos wybitny pp.: inż. **Brzozowski,** prezydent m. Lwowa, dr. Henryk i inż. Arnold **Kolischerowie,** inż. Stan. **Rybicki,** b. dyr. kolei, **Łuszczyński,** prezes małop. Tow. Rolniczego, dr. Michał **Jasiński** i w. i.

Uchwalono cały szereg wniosków, odnoszących się zarówno do spraw ruchu kolejowego i trakcji, jak i gospodarczej, zwłaszcza zaś z dziedziny taryf kolejowych, m. i. wniosek prezydenta m. Lwowa inż. **Brzozowskiego** następującej treści: Dyrekcyjna Rada kolejowa **doceniając ważność ruchu podmiejskiego dla większych ośrodków miejskich uważa, że racjonalne rozwiązanie tego zagadnienia winno nastąpić drogą odpowiedniego popierania towarzystw kolei dojazdowych przez rozbudowę ich sieci i szybką elektryfikację tychże.**

Jantzen

TRYKOTY 5'43

KĄPIELOWE



A LA VILLE DE PARIS

GABRYEL STARK

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

ZWIEDZAJCIE
MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ
KOMUNIKACJI I TURYSTYKI
W POZNANIU
OD 6. LIPCA DO 10. SIERPNIA BR.

PARCELE BUDOWLANE

pięknie położone, słoneczne, w najzdrowszej dzielnicy Lwowa, między ulicą Snopkowską, parkiem Żelaznej Wody i „Strzechą Urzędniczą“, na terenie rozparcelowanym i już zabudowanym szeregiem domów i will, sprzedaje po cenach przystępnych na bardzo dogodnych warunkach spłaty, Biuro

„NOWY LWÓW“, we Lwowie, ul. Kołłątaja 4. Tel. 5 20.

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 3. VII. 1930.

EMILE SOLARI.

Rzekomy kapłan.

— Straciłem ochotę do przebierania się — opowiadał Robert — od czasu wstrząsającej przygody, którą wspominam zawsze ze zgrozą.

Było to w chmurny wieczór. Rzęsisty deszcz zaskoczył mnie nagle o dwa kilometry od domu, w chwili, kiedy minąłem kościół, stojący w wieńcu ruin i grobów, do którego wikarjusz, zmieniający się często, przychodził raz na dzień.

Uciekając przed ulewą, schroniłem się doń. Był pusty. Przez wysokie okna kształtu dwułuczy zaglądały do wnętrza czarne chmury, oświetlane raz po raz krótkiemi, dorywczemi zygzakami błyskawic. Deszcz bił w dach i zachodnią ścianę kościoła, wichura zaś i grzmoty wzmagały jeszcze hałas.

Po pół godzinie dość spokojnego i pełnego rezygnacji czekania, zacząłem denerwować się wreszcie. Straszne myśli jęły snuć mi się po głowie pod wpływem gry bladego światła błyskawic na zimnych filarach i w ciemnych kątach świątyni. Dygotałem ze strachu i chcąc się otrząsnąć z wrażenia, krążyłem po kościele.

Natrafiwszy na drzwi, prowadzące do zakrystji, wszedłem bez wahania do niej. Było tam mniej zimno i bardziej przytulnie. Woń kadzidła, subtelna i jak gdyby ciepła owionęła mnie. Przy świetle błyskawic przerzynających niebo rozejrzałem się we wnętrzu.

W jednym z kątów błyszczały lichtarze i kadzielnice. Na krześle zaś leżała sutanna księżowska. I nagle, z nudów, dla urozmaicenia sobie czasu, wzięła mnie ochota zmierzyć ją.

Jakkolwiek pomysł ten wydał mi się nietylko dziwaczny, lecz wstrętny i świętokradczy poniekąd, przekonany, że jestem sam, wykonałem go bez wahania.

Sutanna leżała na mnie jak ulana.

Zrobiłem w niej kilka kroków, pełnych, jak mi się zdawało, godności, żałując, że nie było ani jednego zwierciadła, w którem mógłbym przejrzeć się, ani żywego ducha dla podziwiania mnie.

Wtem, w ślad za oślepiającem światłem olbrzymiej błyskawicy, zagrzmiało jak gdyby kula ziemska zadrżała w swych posadach, rozszczepiła się na dwoje i waliła w gruzy, jednocześnie zaś drzwi kościelne rozwarły się z impetem i hałasem, a za chwilę biała postać kobieca o przerażonym wyrazie twarzy i rozwianych włosach wpadła do zakrystji.

Mimo woli złożyłem w krzyż ręce na piersiach.

— Ojcze mój! Ojcze! — jęknął głos kobiecy, podczas gdy właścicielka jego upadła mi z głośnym szlochem do nóg, obejmując moje kolana. — Ratuj mnie! Ratuj! Zabiłam! Zabiłam przed chwilą!..

Cofnąłem się pełen zdumienia i grozy. Czołgając się za mną z włosami na posadzce, nieszczęśliwa mówiła dalej głosem urywanym i głuchym:

— Zabiłam mego męża!... W szale zazdrości!... A teraz pewną jestem, że był niewinny!... Ale stało się!... On nie żyje!.. Zeznaję jak na spowiedzi, mój ojcze!... Boże, zmiłuj się nademną!... Zabiłam!.. Ojcze nasz, który jesteś w niebie!... Odpuść mi!... Ja grzeszna spowiadam się!... O, mój Boże! Mój Boże!...

Zerwała się z klęczek i spojrzawszy na mnie, nawpół przytomnym wzrokiem padła znów na podłogę, ściskając mnie za kolana, wołając ratunku i modląc się, podczas gdy na dworze burza szalała, wicher świszczał, grzmoty wstrząsały niebem i ziemią, a błyskawice wrzynały się przez okna zakrystji, jak sztylety.

— Zabiłam!... tym rewolwerem!... — jęczała, rzucając na posadzkę broń, która głucho uderzyła o płyty kamienne. — Zabiłam!... Co robić, mój ojcze? Jak na spowiedzi, pytam Cię!

— Chciałam — dodała cichym półszeptem — zabić siebie potem, ale... zabrakło mi odwagi!... Powiedz, ach, powiedz, co mam zrobić, ojcze?...

Wmieszany nagle i w tak osobliwy sposób w straszny ten dramat, zrozumiałem, że muszę zabrać głos, zareagować. Ach! Jakże klałem siebie w duszy za moją idjotyczną zachciankę przebrania się w kapłańską suknię.

Nachyliwszy się więc nad damą, odjąłem ramiona od moich kolan i odezwałem się do niej:

— Żałuj, moja córko, za swój śmiertelny grzech!

— Ach! żałuję, mój ojcze! — jęknęła z płaczem, chwytając mnie znów za kolana. — Żałuję... Ale boję się!... Boję się!... Ratuj mnie, ojcze!...

— I — dodałem — oddaj się w ręce sprawiedliwości!

— Nigdy! Nigdy! — krzyknęła przeraźliwym głosem — jestem pani...

Usłyszawszy nazwisko bez skazy, znane i szanowane w całej okolicy, osłupiałem.

Otrząsnąwszy się po chwili z wrażenia, uważając za swój obowiązek nakłonić przestępczynię do przyznania się do zbrodni, powtórzyłem z naciskiem:

— A jednak musisz to zrobić, moja córko! Jest to zresztą jedyne wyjście dla ciebie pójść do komisarjatu policji i przyznać się do popełnionego w szale zazdrości morderstwa.

— Przyznać się do popełnionego w szale zazdrości... morderstwa... — szeptała nieszczęśliwa kobieta, wstając z klęczek i przesuwając ręką po czole — oddać się... w ręce... sprawiedliwości!... — Wysłuchałeś, ojcze, mej spowiedzi dodała po chwili, podnosząc rewolwer z posadzki — dajże mi rozgrzeszenie przed śmiercią.

— Nie umrzesz, córko! — zawołałem z przekonaniem. — O rozgrzeszeniu zaś będziemy mówili, kiedy przyznasz się do winy przed sądem.

KRONIKA

2 LIPCA Środa Narodz. NPM.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI.

Środa, 2-go czerwca o godzinie 8-mej „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne wyst. dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza.

Czwartek, 3-go czerwca o godz. 8-mej „Dzielny wojak Szwejk" — zniżki ważne wyst. dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza.

Piątek, 4-go lipca o godzinie 8-mej „Dzielny wojak Szwejk" — zniki ważne, wyst. dyr. Czarnowskiego i Wyrwicza.

*

TEATR MAŁY.

Środa. 2-go czerwca o godzinie 8-mej „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.

Czwartek, 3-go czerwca o godz. 8-mej „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.

Piątek, 4-go lipca o godzinie 8-mej „Trzykrotne wesele" — zniżki ważne.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „A gdy nadejdzie chwila rozstania" i dwa dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Niebezpieczeństwo przyszłości" i „Ramon Novarro".

CHIMERA: „Pragnę twoją być".

COLOSSEUM: „Czterech djabłów". Ponadto nadzwyczajne uzupełnienie.

FATAMORGANA: „W porywie zmysłów" oraz „Egzotyczna Kochanka"

GRAŻYNA: „Pod pręgierzem hańby" z Vilmą Banky.

KOPERNIK: „Noce Hiszpańskie" oraz „Blondynka na dobę".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

LUNA: „Miasto Cudów".

MARYSIENKA: „Noce Hiszpańskie" oraz „Blondynka na dobę".

OAZA: „Na froncie nic nowego" oraz „Kłopot z pannami na wydaniu".

PALACE: „VII. przekazanie" z Janet Gaynor, film dźwiękowy.

PAN: „Wieczna miłość".

PASAŻ: „O czem się nie mówi" oraz „Monte Carlo".

POLONJA: „Dzikuska" (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: „Harakiri".

STYLOWY: „Jak powstaje człowiek".

UCIECHA: „Rekord Tom Mixa" oraz „Amerykańscy Pat i Patachon się żenią".

NA STARYM CMENTARZU.

Księżyc w pełni, płynący pośród chmurek run — —
Pada cudna poświata na krzyże, na drzewa,
na gąszcz krzaków, na groby, co schroniskem trun
butwiejących już — Srebrna poświaty ulewał...

A gdzie kwiatem czeremszym ośnieżony krzew,
na stopniu cmentarnianej usiadłszy kapliczki,
słucham jak w wonnym krzewie zancsi się śpiew
słowika, trel namiętny samca do samiczki — —

Więc marzę: — kołem wiecznem obraca się byt,
to, co żyje, zamiera, rodząc przedtem życie,
zachód słońca ma skryty w sobie słońca świt,
byt rodzi się z tajemnic ukrytych w niebycie — —

Niedługo, może tutaj, zasłuchany w trel
przemiłosny słowika, próchno w próchnie trumny,
będę myślą odtwarzał sobie bytu cel,
świadomy, że byt jednak wieczny i rozumny — —

Chodorów. **Adam Stodor.**

Wiadomości teatralne.

Czarnowski i Wyrwicz tworzą niezapomniane typy w zawrotnie wesołej komedji „Dzielny wojak Szwejk" czeskiego autora Haska, wyposażając je w tak wielką dozę nieodpartego komizmu i taką siłą charakterystyki, że cała widownia wybucha co chwila żywiołowym śmiechem. Głośna ta na cały świat komedja zapełnia co wieczór salę Teatru Wielkiego rozbawioną publicznością. Są to zarazem ostatnie występy znakomitego Leona Wyrwicza, który wyjeżdża wkrótce do Warszawy zaproszony przez dyr. Szyfmana do Teatru Polskiego, gdzie będzie kreować świetną swą rolę dr. Grunsteina, wobec czego jeszcze tylko parę dni będzie mogła podziwiać lwowska publiczność tę wspaniałą kreację.

Największy przebój Ameryki „Trzykrotne Wesele" na którym autorka Anna Nichols zarobiła kolosalną fortunę, dawana jest co wieczór w Teatrze Małym, w doskonałej obsadzie z pp. Ratschką, Strzeleckim, Borowską, Kierczyńskim, Rowińską Akrzyńskim, Dobrzańskim, Czakim w rolach czołowych Niezwykle oryginalny pomysł, świetne typy, olbrzymia doza humoru usprawiedliwiają sukces jakim się cieszyła ta znakomita komedja również w Wiedniu i Berlinie, gdzie grana była 2 lata z rzędu

Wczorajszy dzień.

Lwów, 2. lipca

(jp) Fala upałów, która utrzymywała się tak uporczywie prawie przez cały miesiąc, **zdaje się być obecnie w lekkim odpływie.** W dniu wczorajszym ranek powstał **nieco omglony,** lecz następnie niebo się rozpogodziło i **dzień zapowiadał się niezwykle upalsie.** Ku południowi znowu horyzont kilkakrotnie się chmurzył, jakby zbierając się na deszcz.

Tak jednak pożądana rosa niebieska **nie spadła, natomiast powietrze oziębiło się znacznie popołudniu z równoczesnem rozpogodzeniem nieba.** Wieczorem na czystem niebie ukazał się **srebrzysty sierp księżyca, a równoczesny znaczny spadek temperatury zdaje się wróżyć na dalszą pogodę, a co zatem idzie i posuchę.** Cieszą się zapewne tym horoskopem letnicy, natomiast rolnicy robią kwaśne miny, lecz trudno, nie wszystkim można dogodzić.

Uchwały magistratu.

Lwów, 2. lipca.

Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem prezydenta inż. Brzozowskiego uchwalono między innymi: Projekt regulaminu domowego dla miejskich domów mieszkalnych, przyjąć do wiadomości, że 40 proc. udział gminy w kamieniołomach miast Małopolskich wzrósł do wysokości 400.000 zł. Z porządku dziennego udzielono szereg subwencji i przyjęto kilka osób do Związku gminy m. Lwowa.

Z miasta.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się 2. lipca o godz. 18.30. Na porządku dziennym dalszy ciąg dyskusji generalnej nad położeniem gospodarczem miasta, wnioski Komisji Matki oraz szereg spraw bieżących.

Mieszczańskie Two Strzeleckie udzieli trzy wsparcia po 100 zł. podupadłym wdowom po mieszczanach lwowskich. Podania należy wnieść do Sekretarjatu Twa, ul. Kurkowa l. 23 a — do 15. lipca br.

Koło Lwowskie Stow. „Służby Obywatelskiej" urządziło w dniach 22., 23. i 24. czerwca br. Wystawę Propagandową Wyrobów Krajowych w gmachu Państwowej Szkoły zawodowej żeńskiej we Lwowie. Wystawa obejmowała prace uczenic Państw. Szkoły zawod. żeńsk. we Lwowie z działów: bieliźniarstwa, krawiectwa, modniarstwa, hafciarstwa i koronkarstwa oraz wyroby galanteryjne Szkoły zawodowej żeńskiej galanteryjnej (ul. Zadwórzańska 70.) i wyroby tkackie Kursów tkackich w Rudkach. Wielka ilość eksponatów wykazała szerokie zastosowanie materjałów krajowych i dzięki artystycznej formie i właściwemu ujęciu technicznemu była pełnym wyrazem dążenia do samowystarczalności. Zarząd Stow. „Służby Obywatelskiej" poczuwa się do obowiązku złożenia podziękowania wszystkim tym, którzy swym współudziałem przyczynili się do urządzenia i uświetnienia wystawy.

Chrześc. Związek Zaw. Kucharek i pokojówek „Samoobrona" we Lwowie, odbył Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. W Zgromadzeniu wzięło udział blisko 300 członkiń pod przewodnictwem prezesa Stefana Jastrząba. Przedmiotem obrad była sprawa biura pośrednictwa pracy, które się mieści w Domu Katolickim. Zgromadzone jednogłośnie uchwaliły apel do Pań, by zechciały na przyszłość zgłaszać zapotrzebowanie kucharek lub pokojówek oraz służących w biurze pośrednictwa pracy przy Chrześc. Związku zawodowym „Samoobrona" we Lwowie. ul. Gródecka l. 2 b, tel. 48-78.

Ile zużyto wody w ub. tygodniu? W poniedziałek, 23. ub. m. przy najniższej temp. 12.5 a najwyższej 23.8 zużyto 27.411 m sz. wody, 24. ub. m. przy temp. 13.6 i 26 — 28.597 m. sz., 25. ub. m. przy temp. 16.7 i 28.8 — 28.612 m. sz., 26. ub. m. przy temp. 17.1 i 24.2 — 27.902 m. sz., 27. ub. m. przy temp. 16.7 i 29.4 30.130 m. sz. 28. ub. m. przy temp 18.3 i 27 — 29.305 m. sz., 29. ub. m. przy temp. 16.7 i 22. 4 — 24.279 m. sz. wody.

Komunikaty.

Zebranie obywatelskie odbędzie się 3. bm. o godz. 19-tej w dużej sali lwowskiej Izby przemysł.-handl. przy ulicy Akademickiej l. 17 w sprawie stosunku Gdańska do Polski, w związku z ostatniemi wystąpieniami Polski. Porządek dzienny: 1. Zagajenie inż. Wita Sulimirskiego. 2. Referat „Gdańsk a Polska polityka morska" — wygłosi dyr. dr. Jasiński Michał. 3. Dyskusje. 4. Uchwalenie rezolucji.

Związek Oficerów Rezerwy zawiadamia, że w miesiącu lipcu i sierpniu br. Sekretarjat Okręgu i Koła Lwów, urzęduje dla stron tylko we wtorki i piątki każdego tygodnia od godziny 19. do 20-tej wieczorem.

Kronika policyjna.

(?) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych odstawiono wczoraj: Kazimierza Wodzieckiego, lat 14, bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież instrumentów lekarskich oraz złotego pierścionka na szkodę szpitala powszechn. — Grzegorza Kołodrubeca, zam. w Lewandówce za kradzież lejc nieznanej wartości na szkodę Mikołaja Demkowa. — Michała Łucyka, lat 26, zam. przy ul. św. Zofji za oszustwo. — Teodora Iwaniszyna, lat 19, i Abisza Blanka za włóczęgostwo. — Dawida Spieglera za oszustwo. — Teodora Romaniuka za sprzedaż płaszcza pochodzącego z kradzieży. — Abrahama Snitzera poszukiwanego za kradzież. — Stanisława Walczyka, zam. przy ul. Kaspra Boczkowskiego za opilstwo i wywołanie awantury w kawiarni „Reklama" przy ul. Szajnochy.

(?) **Wydalił się z domu.** Zacharjasz Domaradzki, zam. przy pl. Unji Brzeskiej doniósł policji, że jeszcze dnia 4. ub. miesiąca syn jego Michał liczący lat 13 uczeń 4-tej klasy szkoły powszechnej wydalił się z domu i dotychczas nie powrócił.

(?) **Przeszkadzał w czynnościach urzędowych.** Streit Marjan bez zajęcia, zam. w Kleparowie, napadł wczoraj posterunkowego odprowadzającego więźnia do Brygidek i usiłował uwolnić aresztowanego. Za czyn ten został przytrzymany i podzieli los więźnia, którego chciał uwolnić.

KATALOG PRASOWY PARA 1930 (ROCZNIK VI.).

Mamy przed sobą wydany co dopiero przez firmę „PAR", Polska Agencja Reklamy Poznań—Warszawa (Oddziały: Kraków, Lwów, Katowice, Bydgoszcz, Toruń)

KATALOG PRASOWY PARA 1930. Jest to rocznik VI. Pierwszego Polskiego Spisu Gazet, spory tom o przeszło 250 stronicach in 4-o, wykonany nader starannie i przejrzyście we własnej drukarni.

Mimo obecnej nader trudnej sytuacji gospodarczej, zdecydowała się firma „PAR" wydać ten kosztowny podręcznik dla interesentów. Wytłómaczenie motywów, jakie kierowały wydawcą, znajdujemy w krótkiej przedmowie:

„Okres depresji gospodarczej, jaką społeczeństwo przechodzi w roku bieżącym, nakłada pod względem reklamy specjalne obowiązki tak na konsumentów reklamy, jak i na doradców ich, biura ogłoszeń.

Myliłby się bowiem, ktoby sądził, że w miarę pogorszenia się konjunktury gospodarczej winna w każdym wypadku nastąpić równomierna redukcja budżetów reklamowych. Takiemu stawieniu sprawy sprzeciwia się najpierw wzgląd na konieczność wyzbycia się choćby za cenę zniżoną przez cały szereg gałęzi w przemyśle i handlu artykułami spożywczemi, w konfekcji męskiej i damskiej, w towarach krótkich etc. W tych wypadkach rezygnacja z usług reklamy mogłaby wszak że straty powiększyć kilkakrotnie. W bardzo wielu firmach decydującemi są pozatem względy natury finansowej, zmuszając przedsiębiorstwo nieraz do sprzedaży towaru choćby z minimalnym zyskiem, w celu utrzymania sprawności płatniczej. Niewypłacalność chwilowa nawet najzdrowszego przedsiębiorstwa, mogłaby w skutkach swych być niezmiernie szkodliwą. Rzecz prosta, że w tych wypadkach reklama przedsiębiorcom oddać może usługi nieposlednie.

Najważniejszym jednak powodem kontynuowania planu reklamowego, mimo niekorzystnie kształtujących się konjunktur, winno być przeświadczenie, że przerwanie kompanji reklamowej, obliczonej na daleką metę, pozbawić może

---

Wyprostowała się jak struna, podniosła ręce do góry i zawróciła ku wyjściu z twarzą naprzód podaną. Gdyby drzwi były zamknięte, uderzyłaby o nie głową.

Przyśpieszone jej kroki rozległy się na posadzce kościoła i na dziedzińcu kościelnym.

Otrząsnąwszy się z osłupienia, zdjąłem prędko sutannę i rzuciłem się wślad za przestępczynią. Deszcz ustał wprawdzie, ale noc była czarna, choć oko wykol.. Nigdzie śladu kobiety. Nigdzie odgłosu jej kroków! Nigdzie najlżejszego szmeru Pani ... znikła jak kamfora. Wróciwszy do domu, zasnąłem snem niespokojnym.

•

— Proszę pana — wołała nazajutrz zrana moja służąca, budząc mnie wystraszona. — Znaleziono pana .. zabitego, a pani ... przepadła, jak kamień w wodzie

Usiadłem na łóżku, przecierając oczy. Nie był to okropny sen zatem!

— Posądzają o zabójstwo sąsiada, tego zezowatego jegomościa, wie pan? — mówiła dalej służąca z rękoma na biodrach.

Wiedziałem. Oryginała, którego ludzie obarczali wszystkiemi grzechami.

Spędziłem dzień, miotany niepokojem. Sytuacja moja była bardzo drażliwa.

Na skutek przebrania się w suknię kapłańską, posiadałem tajemnicę, zeznaną mi, jak na spowiedzi, obowiązany więc byłem do milczenia, mimo, że posądzano o zbrodnię niewinnego człowieka.

Chodząc tam i z powrotem po pokoju, jak zwierzę w klatce, nie biorąc łyżki strawy do ust, łamałem sobie głowę, jak ma postąpić w danym wypadku człowiek honoru i sumienia?

— Tak pana to zabójstwo przejmuje? — pytała moja służąca, wodząc zdziwionym wzrokiem za mną — ale co panu do tego?

— Nudzisz mnie! Odejdź! — odparłem brutalnie.

Mrucząc coś pod nosem, zachmurzona odeszła do kuchni.

*

— Proszę pana, proszę pana! — wołała służąca, wpadając wieczorem do mego pokoju, gdzie trawiony niepokojem, pełen wahania, wpatrując się tępym wzrokiem w posadzkę po raz tysiączny zadawałem sobie pytanie:

„Jak w danym wypadku postąpić ma człowiek honoru i sumienia?".

— Znaleziono panią ... w strumieniu. Pod kamieniem na brzegu zostawiła list, w którym zeznała, że zabiwszy męża, rzuciła się do wody.

— To straszne! Prawda, proszę pana? — dodała służąca na zakończenie, żegnając się pobożnie.

— Straszne, rzeczywiście! — potwierdziłem, czując ciężki kamień, spadający mi z serca.

Tłum. C. S.

przedsiębiorcę wszelkich wogóle owoców propagandy dotychczasowej, szczególniej jeżeli znajdowała się dopiero w fazie przygotowującej rynek.

Wywody powyższe nie sprzeciwiają się oczywiście zasadom jak najskrupulatniejszego doboru środków reklamowych. W czasie korzystnych konjunktur klijent wogóle chętnie kupuje, a chęć tę spotęgować można stosunkowo prostemi środkami. W czasach depresji natomiast portfele i sakwy otwierają się niechętnie. Reklama w tych czasach musi więc liczyć się z specjalnem psychicznem nastawieniem klijenta. Nie wystarcza już wówczas propaganda sławiąca wysoką wartość danego artykułu. Potrzeba natomiast reklamy, którąby klijenta zdolna była skłonić do kupna właśnie danego artykułu i właśnie teraz.

Z tego co powiedziano wynika, że czas depresji gospodarczej, to okres w którym biuro ogłoszeń, stanowiące powołanego doradcę konsumenta, reklamy, staje również wobec specjalnych zagadnień i zadań. Idzie wszakże o to, by wyszukać nowe drogi reklamy zrywając z szablonem, by stosować równocześnie jak najdalej posunięte zasady oszczędności.

Katalog Prasowy Para 1930, zawiera — podobnie, jak w latach ubiegłych — objaśnienia i spis rzeczy w językach: francuskim, angielskim i niemieckim, po zatem uzupełnienia i dokładne zestawienie wszystkich obecnie wychodzących pism i czasopism w Polsce, podaje ich tendencję, ilość nakładów poszczególnych pism, spis miast posiadających ponad 3 tysiące ludności, spis pism polskich wychodzących zagranicą etc.

Katalog Prasowy Para rocznik VI. jest wobec powyższego istotnie niezbędnym podręcznikiem dla wszystkich warsztatów życia gospodarczego, a więc banków, przedsiębiorstw przemysłowych handlowych i eksportowych etc

—□—

OTWARCIE SALONU BIELIZNY MĘSKIEJ.

Celem umożliwienia P. T. Publiczności nabycia wykwintnej bielizny męskiej, także pyjamy z materjałów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych — założyła firma Wittels, **składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7.** we własnym zarządzie pod kierownictwem fachowej siły, wytwórnię i skład bielizny męskiej wykonanej gustownie wedle ostatniej mody. Przez cały miesiąc czerwiec dla wprowadzenia i zareklamowania naszych wyrobów ustaliliśmy ceny bardzo nizkie. Wybór materjałów ogromny. Wzory dotychczas niewidziane.

3464-?

—□—

Prośba. Osoba w starszym wieku bez zaopatrzenia, bez nikogo, inteligentna, nie mająca zawodu nie może sobie obecnie zapracować. Chora w całem ciele na reumatyzm, skrzywienie, zapalenie stawów, kości. Chora na nerwy. Uprasza dobrotliwych o łaskawą najskromniejszą pomoc. Łaskawe zgłoszenia pod „Opuszczona“. Adres w Administracji.

—o—

Wagon doświadczalny do badania parowozów i pociągów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. lipca. (st) Wczoraj odesłany został do Poznania z Warszawy **jeden z ciekawych eksponatów min. komunikacji, wagon doświadczalny do badania pracy parowozów i pociągów.** Wagon zawiera pierwszorzędne urządzenia, laboratorjum ruchome używane jako narzędzie pomiarowe w czasie biegu pociągu dla badania siły parowozu i różnych innych okoliczności pracy parowozu. Doświadczenia i studja potrzebne są dla **usprawnienia warunku technicznego wykorzystania taboru, jak również dla zbadania możliwych ulepszeń w budowie parowozu.** Wagon doświadczalny jest wyposażony w najnowsze przyrządy pomiarowe i śmiało konkurować może z najlepszemi wagonami tego rodzaju kolei zagranicznych. Wagon został w całości zbudowany w kraju według projektu opracowanego przez inż. prof. Czeczota.

—o—

Filigranowe pieski.



(?) Na ostatniej wystawie psów w Londynie pierwszą nagrodę otrzymały dwa pekińskie pieski, które były najmniejsze w swojej klasie. Szczęśliwa właścicielka niejaka p. Adams z Londynu dzięki swoim pieskom otrzymała wysoką nagrodę w funtach szterlingów. Obaj laureaci są tak mali, że z łatwością mieszczą się, jak wskazuje nasza rycina w wcale nie dużym kloszu na owoce.

Z ZYCIA PROWINCJI.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w czerwcu.

(is). **Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Pokuckiego.** W sali konferencyjnej tut. Urzędu Wojewódzkiego odbyło się dnia 25. bm. Zgromadzenie konstytuujące Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Pokuckiego, założonego przez gminę miasta Stanisławowa w roku ubiegłym. Organizacją Towarzystwa zajął się specjalny komitet, który po wykończeniu projektu statutu, postanowił obecnie zabrać się do wykonania zamierzeń. Zgromadzenie zagaił przewodniczący komitetu naczelnik Wydziału Wojew. dr. Koppens. Po dyskusji przyjęto statut i wybrano zarząd w osobach em. radcy Ertla (przewodniczący), dr. Koppensa (zastępca), dr. Rosenbauma (sekretarz), prof. Wyrzykowskiego (skarbnik), ks. kan. Steka, dr. Blumenfelda, prof. dra Bujalskiego i prof. Przedwojewskiego, zaś z ramienia Muzeum Pokuckiego dra Józefa Grabowskiego, konserwatora Zbiorów Miejskich i kierownika Muzeum. Po dokonanych wyborach zabrał głos prezes miasta Chowaniec, który nawiązując do wspólnej przeszłości mieszkańców tej połaci kraju, podkreślił znaczenie patrjotyzmu lokalnego, czego wyrazem jest umiłowanie wspólnej przeszłości i jej zabytków. Tym patrjotyzmem kierowało się miasto, gdy podejmowało się utrzymania Muzeum, rzec można Wojewódzkiego i ten patrjotyzm też wpływał na powstanie towarzystwa, pozbawionego jakichkolwiek cech politycznych czy narodowościowych. Następnie wskazywał dr. Grabowski na naukowy charakter Muzeum które stanie się w Polsce jednem z głównych laboratorjów regjonalnych, gdzie krzewić się będzie wiedza o kraju i zamieszkującym go ludzie, jeżeli tylko dozna od społeczeństwa tego poparcia, jakiego ma prawo spodziewać się — a w czem musi zapośredniczyć przedewszystkiem nowo założone towarzystwo. Nakoniec zgromadzenia apelował prof. Wyrzykowski do zjednywania dla Towarzystwa jaknajliczniejszych członków.

17-letni morderca — na wolności. Jak już doniosłem, stanął dnia 23. czerwca przed sądem przysięgłych w Stanisławowie Stefan Bielak, który skasowanym przez Sąd Najwyższy wyrokiem Trybunału Sądu przysięgłych z grudnia z. r. skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia za zabicie 20-miesięcznego dziecka swej kochanki. Rozprawę przerwano do soboty 28 czerwca z powodu nie jawienia się jednego ze świadków. Wreszcie po sobotniej rozprawie zapadł wyrok, mocą którego na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych został Bielak uwolniony od winy i kary.

Zmarli w Stanisławowie w ostatnich dniach: Paweł Antonia (lat 56), Zygmunt Korytowski (16 dni), Rózia Falk (lat 35), Trudel Wolfgang (1), Władysław Denkiewicz (11 mies.), Józef Żurek (4 mies.), Marja Iłba (1 dzień), Sylwia Haber (8 lat), Marja Urman (72), Paulina Klementyna Lewińska (4 mies.), Wilhelm Jaworski (14) i Jan Czobota (68).

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w czerwcu.

(M.) **Żywe zaniepokojenie** wywołują pogłoski, że władze sanitarne starostwa zamierzają, z obawy przed epidemją ogłosić zakaz kąpania się w Sanie na obszarze miasta. Zakaz ten ma być spowodowany faktem, że do Sanu spływają także z okolicy mostu żelaznego, odkrytymi kanałami nieczystości, które zatruwają powietrze i oczywiście zanieczyszczają rzekę. Słusznem jest zatem żądanie, by starostwo zamiast usunąć zło, jest większem złem, bo zakazem kąpania się w Sanie na odcinkach w śródmieściu, wpłynęło na magistrat, aby jak najrychlej zarządził zasklepienie kanałów, uchodzących do Sanu. Możnaby zaś te roboty wykonać kosztem subsydjum rządowego, wyasygnowanego na roboty publiczne. Sprawa powyższa ma ze względów zdrowotnych bardzo doniosłe znacznie.

Na targowicy grasują kieszonkowcy. Znany kieszonkowiec Jakób Antman, wyciągnął Dmytrowi Zabrowarnemu z Stanisławczyka na targowicy z kieszeni 100 zł. Zabrowarny miał jednak szczęście, bo patrolujący w pobliżu posterunkowy zauważył Antmana, przyłapał go na gorącym uczynku, pieniądze odebrał i zwrócił poszkodowanemu, złodzieja zaś przyaresztował. — Onufremu Katyłakowi z Radochoniec (pow. Mościska) również na targowicy wykradł ktoś z kieszeni 40 zł.

Rekord wziął niejaki Moses Pollnar, wł. fabryki wody sodowej przy ul. Grunwaldzkiej l. 1, który zgłosił w komisarjacie policji, że z szuflady stolika w fabryce zginęło mu — 50 gr. Oto najlepszy dowód ciasnoty gotówkowej.

W ostatnich dniach zostali za jazdę kolejową bez biletu aresztowani wzgl. przekazani sądowi do ścigania za oszustwo: Horowitz Izak z Potoka Złotego (pow. Buczacz), Roman Zabłocki z Wyszatyc (pow. Przemyśl), Andrzej Kulczycki i Ołeksa Wikłyj z Sośnicy (pow. Jarosław), Wojtowicz Iwan i Kościuk Stefan z Szechyń (pow. Przemyśl), Piotr i Kazimiera Chudzio, oraz Mieczysław Sławiak z Medyki (pow. Przemyśl), Izak Krebs i Izrael Ast z Przemyśla, Jan Chudzik z Medyki, Stefan Tarnawski z Warszawy, Ludwik Tarkowski ze Lwowa, Piotr Chytta z Sanoka, Zapałowski Franciszek z Zabłotowa (Jarosław) i Koncuga Jan z Grodna.

Z kroniki policyjnej. Gizela Kutna (ul. Dworskiego l. 4) zgłosiła w policji, że skradziono jej z mieszkania złoty naszyjnik, zegarek oraz części garderoby. — Marji Makarównej ściągnął ktoś na ulicy torebkę damską, zawierającą 25 zł. i dowód osobisty. — Na pl. Rybim Hryckowi Dmytrowi skradziono 40 zł. — Janowi Siębabowi (ul. Dworskiego l. 6.) skradziono w czasie kiedy się kąpał w Sanie, spodnie z szelkami, chustkę, oraz 6 zł. Położenie tego gościa kąpielowego było godne pożałowania, zanim mu przyniesiono z domu brakującą garderobę.

Pawilon sportowy „Polonji“ na kortach tennisowych przy ul. Konarskiego został onegdaj poświęcony i oddany do użytku publicznego. Po poświęceniu przez ks. kapelana Siłkę, dowódca DOK gen. Galica, przeciąwszy wstęgę, ogłosił otwarcie.

Na łące w Torkach ugodził koń, zaprzężony do wozu z sianem, Mikołaja Focę tak silnie w głowę, że tenże stracił przytomność i po kilku godzinach wyzionął ducha.

Groźny pożar nawiedził wieś Bachów obok m. Krzywczy n. Sanem, gdzie spaliło się 15 zabudowań gospodarskich oraz kilka stodół tak że piętnaście rodzin szuka przytułku u sąsiadów.

W celach samobójczych rzucił się z II. piętra domu przy ul. Kazimierzowskiej l. 19 umysłowo chory Abraham Köstenbaum, który wskutek odniesionych ran zmarł w tut. szpitalu.

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów, w czerwcu.

(K). **Święto pułkowe 52 pp.** Stojący u nas załogą 52 pp. święcił uroczyście swe doroczne święto pułkowe. Pułk ten, jak wiadomo, świetnie zapisał się na kartach obrony ziem polskich. Uroczystość rozpoczęto dnia 27. czerwca Mszą żałobną w kościele parafjalnym. Po wzniosłem kazaniu ks. kpt. Urbana nastąpiły zawody sportowe, zaś o godz. 20.30 odbył się uroczysty apel wieczorny na stadjonie wojskowym, gdzie po stoczonej bitwie, w której wziął udział cały 52 pp., dowódcy komp. stwierdzali listę poległych na polu chwały, raportując ją dow. pułku. Dnia 28. czerwca o godz. 9 na stadjonie wojskowym przed ołtarzem polowym odświętnie przystrojonym, odprawił nabożeństwo ks. dziekan Wałęga, poczem nastąpiła piękna defilada oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego przed dowódcą O. K. VI. gen. Popowiczem, w otoczeniu przedstawicieli władz; o godz. 12 odbył się wspólny obiad żołnierski, na którym przemawiali gen. Popowicz, gen. bryg. Dowoyna-Sołłohub, d-ca 12 dyw. piech. w Tarnopolu, prezes S. O. Ziarkiewicz i i., następnie d-ca 52 pp. płk. Chodzko-Zajko odczytał telegram powitalny od Marszałka Piłsudskiego; o godz. 15 odbyły się dalsze zawody na stadjonie wojsk. i rozdanie nagród za wyniki sportowe. Uroczystość zakończyła zabawa w Kasynie oficerskim.

Prawo publiczności. Dzięki usilnym staraniom Prezydjum tut. Koła T. S. L. udzieliło Ministerstwo W. R. i O. P. seminarjum żeńskiemu z polskim językiem wykładowym w Złoczowie, utrzymywanego przez Zarząd Koła T. S. L. prawo publicznych szkół seminarjalnych.



KOBIETA W DOMU I ŚWIECIE

POD REDAKCJĄ:
JANINY PEŁEŃSKIEJ.



Z dziedziny mody.

Skwarne lato a moda.

Lwów 2. lipca.

Przecudny czerwiec i pod równie promiennemi auspicjami rozpoczynający się lipiec, dają w tym roku dawno już niewidziane pod naszem niebem pole do prawdziwie letniej ekspanzji mody. Już dla nas przestały być tylko czarodziejską bajką te opisy toalet, jakie nam nadsyłają z Riwiery i z owych wszystkich słynnych plaż „srebrnego" czy „jasnego brzegu", bo i my pławimy się w jasności słońca



Modny beret z jedwabistej słomki w dwóch tonach.

i pogodzie. — Ponieważ tak gorące, pogodne lato należało u nas od szeregu lat tylko do wspomnień odległej przeszłości, więc też i nasze panie, mające spędzić ten sezon na własnej dzidzinie, nigdzie „nie jeżdżając" ku regionom bardziej południowym, ograniczały przygotowanie lekkich toalet prawie do minimum, bo przyjęło się już jako zasadę, że zarówno w krajowych kąpielach i letniskach położonych przeważnie w górach, gdzie klimat jest ostrzejszy, jak i niemniej nawet w miastach, więcej przyda się cieplejsza garderoba, niż owe powiewności.

W tym roku przesłanka ta okazała się fałszywą. Która z pań wyjeżdżając na letni pobyt, nauczona doświadczeniem lat ostatnich, wypakowała kufry przeważnie rzeczami cieplejszemi, znalazła się wobec miłej co prawda, ale nieco kłopotliwej niespodzianki, że trzeba było jaknajspieszniej starać się o sukienki jak najbardziej letnie. To samo w miastach.

Leniwe tempo w przygotowaniu letniej garderoby, które wskutek zimnego kwietnia i nieciepłejszego odeń słotnego maja, zaznaczało się przykrą stagnacją w handlu i przemyśle konfekcyjnym, doznało gorączkowego przyspieszenia w czerwcu — a nawet teraz u wrót lipca nie zwolniało, bo każda z pań spieszy uzupełnić braki. Popyt na muśliny jedwabne i bawełniane, organdy, georgetty, fulary, batysty, a także na tak ładne, lekkie i tanie, sztuczne jedwabie, jest olbrzymi.

Dzięki temu obecnie w pełni lata, niema martwego sezonu ani dla sklepów, ani dla krawczyń. Wszystko się



Trzy eleganckie toalety spacerowe, typowe dla obecnej mody.

spieszy, bo panie chcą mieć sukienki z dziś na jutro, jak najprędzej, aby uchwycić jeszcze ten promienny czas, który niewiadomo jak długo dopisze.

W związku z upalnem latem idzie nietylko popyt na materjały lekkie, ale także predylekcja do barw jasnych. Najmodniejsze są wzorzyste materjały w tonach barwnych na jasnem tle. Dominuje tak tu, jak zwłaszcza w materjałach w jednym tonie, kolor różowy, tak bledziutki, jak gdyby tylko na biel padł odblask różanej jutrzenki; dalej podobnie blade tony żółtego i niebieskiego. Ten ostatni kolor winien być jednak dobierany bardzo umiejętnie, w tonach pastelowych, ponieważ kolor tak dawniej ulubiony „czystego błękitu" dziś już jest uważany za zbyt mało wytworny i wygląda istotnie pospolicie w pełnej jasności dnia.

Formy sukien letnich utrzymują się bez zmiany. W materjałach powiewnych najlepiej prezentują się klosze, krajane bardzo okrągło, aby rzut fałdów był jak najobfitszy; dolny obwód w sukniach tych rzadko tylko jest równy, wydłuża się ku tyłowi lub po bokach, wachlarze, draperje urozmaicają te modele.

Nadto trzeba zauważyć, że toalety wytworniejsze z materjałów lekkich, opadają aż ku ziemi — nierzadko robi się je całkiem długie, a całe ozdobienie stoi pod znakiem powiewności. Dla postaci smukłych, gibkich, nadają się modele obcisłe w biodrach, ujęte w samym stanie paskiem. — Z bardzo używanych płócien jedwabnych, materjałów pikowych itp. robi się modele bardziej sportowe, angielskie, z fałdami i zakładkami.



Oryginalny kapelusz z słomki koronkowej i wstążki.



MÓWI JUŻ TWOJE DZIECKO?
MOGŁOBY CI POWIEDZIEĆ JAK CUDOWNYM JEST PUDER Hoferja
CHŁODZĄC I GOJĄC, — JEST PRAWDZIWEM DOBRODZIEJSTWEM DLA DELIKATNEGO NASKÓRKA TWEGO ULUBIEŃCA
CENA ZŁ. 1.–



I BEZ PIEGÓW
spędzisz lato.
Polska wioska, czy Riwiera —
I recepta dobra na to:
Krem i mydło 3066
LESCHNITZERA
W apt. i drog. Krem 3·15 mydło 2·30
Gdzie niema wprost:
Apt. Drancz i Ska, Bielsko.

NADESŁANE.

B. operator Klinik Prof. Hajeka i Neumanna we Wiedniu
Dr. Henryk Kindler
Specjalista w chorob. uszu, nosa, gardła i krtani
powrócił i ordynuje
STRYJ, 3. maja 12. Telef. 280. 6097-8

ZE SPORTU.

Pogoń odbiera punkt Legji.

Niepożądane epizody na widowni i boisku.

Skutkiem braku miejsca w numerze poniedziałkowym wywołanego materjałem z kongresu krakowskiego, poniższą relację z sensacyjnych zawodów Pogoń—Legja podajemy z drobnem opóźnieniem. Ponieważ jednak relacja ta ma charakter raczej retrospektywny, niż sprawozdawczy, jej aktualność zachowana została w całej pełni. — Red.

Lwów, 2. lipca.

Legja niema stanowczo **szczęścia do Lwowa**. Krocząc w sezonie bież. od zwycięstwa do zwycięstwa, traci na terenie lwowskim z kolei **drugi punkt**, przyczem zaznaczyć należy, że wynik remisowy był w niedzielę dla Warszawiaków raczej **korzystny**, gdyż Pogoń miała znacz nie **więcej możliwości uzyskania zwycięstwa**, które byłoby nawet zasłużone.

Zawody niedzielne przybrały niestety **wader niesympatyczny charakter**, dzięki niebywałemu naprężeniu, które od pierwszej chwili **ogarnęło widownię**. — Przyczyną zdenerwowania były w znacznej mierze występy łódzkie Pogoni, skąd powróciła ona cała **pokieraszowana** dzięki względności tamtejszych panów arbitrów. Gdy jeszcze dowiedziano się z prasy łódzkiej, a więc czynnika **na rzecz Pogoni napewne nie zainteresowanego**, że klęskę z ŁTSG. spowodował wyłącznie **nieudolny sędzia**, wzburzenie osiągnęło punkt kulminacyjny i wyładowało się właśnie na zawodach z Legją, które od pierwszej chwili przemieniły się w zaciętą walkę. Wczuwając się w **psychologję tłumu**, który nie jest **odpowiedzialny za swoje czyny**, nie możemy żadną miarą zgodzić się **na tego rodzaju reakcje**. Widownia Pogoni przedstawiała widok, z jakim spotkać się można było chyba tylko na arenie walk nerońskich. Ludzie na znacznych stanowiskach **społecznych, pretendujący zresztą do kultury i intelektu**, nie różnili się chwilami niczem od ulicznych awanturników. Ordynarne wyzwiska, **histerycznie skrzywione twarze**, piski kobiet i **neartykułowane wrzaski ich opiekunów**, wszystko to stwarzało **wstrętny obraz**, będąc ciężką **obrazą idei i zasad prawdziwego sportu!** Usprawiedliwień nie ma żadnych! Nie są niemi ani **słabostki sędziego**, ani zachowanie się **Martyny**. W sporcie istnieją pewne **granice**, których przekraczać żadną miarą **nie wolno**. Opanowanie się **i dyscyplina w każdej bezwzględnie sytuacji** tworzą podstawowe wartości **wychowawcze** sportu. Z chwilą, gdy tych czynników **zabraknie**, gdy kwestja zdobycia czy utraty **punktów** wystarcza, by człowieka **przemienić w bestję**, z tą chwilą sport przestaje być sportem, a staje się jedynie **wstrętnem widowiskiem** na wzór osławionej **walki byków**.

Ze zadowoleniem stwierdzić jednak należy, że niekulturalnymi tymi „bykami" **nie byli sportowcy, walczący na arenie z nakładem wszystkich sił i umiejętności**, lecz pasożytująca mafja t. zw. kibiców i zwolenników piłkarstwa, dla której kontakt ze sportem ogranicza się jedynie **do odwiedzania raz w tygodniu zawodów**, obliczania punktów tabeli i... **wykrzyczenia się aż do ochrypnięcia!**

Asumpt do niesympatycznych objawów dał niestety **w znacznej mierze sędzia**. P. Arczyński z Krakowa był w niedzielę stanowczo **niedysponowanym**. Brakło mu przedewszystkiem **energji i stanowczości**, dzięki czemu jedne przekrocze nia **puszczał płazem, inne karał z nadmierną surowością**. Tego rodzaju **urzędowanie** wywołać musiało u podejrzliwych z natury widzów **wrażenie celowości, a w konsekwencji też odpowiednią reakcję**. Nie prowadziliśmy ewidencji **„rąk" na polu karnem**, ostatecznie nie chciał może p. Arczyński przeważać szali zapomocą rzutu karnego, trudno jednak było pogodzić się **z wykluczeniem Prassa**, tego właśnie Prassa, który zaraz z początku padł ofiarą **brutalnego foulu Ziemiana**, co pozostało bez represji. Prass należy do graczy **ostrych i energicznych**, idąc pełną parą, zderzył się z zastępującym mu drogę Martyną, **nie należącym do ułomków**. Jeśli co, to **sposób odebrania Prassowi piłki przez Martynę** nastręczyć musiał **poważną wątpliwość**, miał ją zdaje się **sam p. Martyna**, który momentalnie **zrobił „trupa"**. W rachubach nie zawiódł się! P. Arczyński widział bowiem tylko **jednego winowajcę** i wymierzył mu **najostrzejszą karę**. Martyna, jak się zdawało **ciężko kontuzjonowany**, już po kilku minutach **wrócił na boisko**. Zdajemy sobie do skonale sprawę, że gracz otrzymać może **uderzenie, które pozbawi go na kilka minut nawet przytomności**, dotkliwy ból jest niejednokrotnie przejściowym i po ataku zawodnik znów jest **pełen sił**. — Martyna dziwnym trafem po zawodach skarżył się **na kontuzję nogi i dał się nawet wynieść przez towarzyszy**. Trudno nam jakoś powiązać fakt tego rodzaju **z doskonałą formą po powrocie na boisko**. Byliśmy już niejednokrotnie świadkami późniejszych reakcji przy **kontuzjach głowy, czy też naruszeniu organów wewnętrznych**, jest jednak rzeczą **wykluczoną**, by gracz kontuzjonowany w nogę grał dalej bez zarzutu. Martyna jest graczem reprezentacyjnym, pasowanym **na narodowego bohatera**, niemniej jednak mieliśmy możność kilka razy zwrócić uwagę **na nieczysty sposób atakowania przeciwnika**, ostatnio nawet z okazji **zawodów z Czarnymi**. Pro memoriam ludzi **wrażliwych** pozwolimy sobie przypomnieć fakt, który miał miejsce ub. roku **na zawodach z Czechami, w Krakowie**, kiedy to p. Martyna **sfoulowawszy w niedozwolony sposób** na polu karnem przeciwnika, również **przemienił się w „trupa"**, nabierając nawet międzynarodowego sędziego **p. Langenusa**.

Wracając do zawodów stwierdzić należy, że Pogoń sprawiła **miłą niespodziankę**. Zastosowawszy taktykę **czterech pomocników**, sparaliżowała całkowicie przeciwnika, przeprowadzając równocześnie **szereg niebezpiecznych akcyj**, które przy lepszej dyspozycji strzałowej powinne były doprowadzić **do zwycięstwa**. Cała drużyna lwowska grała z dawno już niespotykaną **ambicją i zapałem**. Bardzo dobrze trzymało się **trio obronne**. Pomoc wzmocniona Zimmerem wywiązującym się doskonale ze swego zadania, nie dopuszczała do głosu **napastników Legji**, a atak grając w czwórkę potrafił rozwinąć **tak wielką agresywność**, że w sumie mieli gospodarze znacznie więcej **możliwości wygrania**, niż renomowany przeciwnik.

Legja przedstawiała się **słabo**. Poza **obroną i bramkarzem** nie widziało się właściwie **nikogo ze słynnych graczy**. Nawet płynna acz nieproduktywna kombinacja, którą podziwialiśmy **na zawodach z Czarnymi**, tym razem należała do **rzadkości**. Reprezentacyjny **Szaller** nie dawał sobie rady z **Łagodnym**, nie lepiej powodziło się **Kahanowi**, korzystniej przedstawiał się **Cebulak**. W ataku przed pauzą wyróżniał się jeszcze jako tako **Nawrót**. **Wypijewski miał najwyżej trzy dobre biegi**, gorzej jeszcze powodziło się Cicheckiemu. Łańko i Ciszewski również nie dostarczyli próbek swej klasy. Widzów około 4.000. **N. S.**

Pobieramy pieniążki i.. gramy dalej!

Lwów, 2. lipca.

W poniedziałek zamieściliśmy z kolei **siódmy kupon konkursu sportowego**. Impreza nasza, tocząca się **od siedmiu tygodni**, zyskała sobie w kołach sportowych **wielką popularność**. Świadczy o tem **wzrastająca z tygodnia na tydzień** ilość zgłoszeń, oraz poważny już obecnie **trzon stałych uczestników konkursu**.

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym pobrać należy **nagrody pieniężne** w czasie od **12—14-tej, względnie 17—18.30**. Bilety rozdane zostaną jak zwykle **w sobotę**.

Ostatni konkurs przyniósł **wielką ilość trafnych rozwiązań**. 22 uczestników odgadło **wszystkie wyniki**, tak, że o roz dziale nagród **zadecydowało losowanie**.

Zaznaczamy raz jeszcze, że **rozwiązania cyfrowe są zbędne**, wystarczy jedynie określić drużynę, która zwycięży, wzgl ęd nie podać partje **remisowe**.

Co czeka nas w niedzielę?

Lwów, 2. lipca.

Pierwsza kolejka ligowa zbliża się ku końcowi. Ł. K. S. znalazł się już **na półmetku**, za tydzień pierwszy etap zakończy **Cracovia i Warta**. Drużyny lwowskie mają przed sobą jeszcze **po dwa spotkania**, które sprowadzić mogą **wydatną zmianę w sytuacji**.

Pogoń gra najbliższej niedzieli **z Wartą** we Lwowie. Zawody należą znów do rzędu atrakcyjnych, mamy jednak nadzieję, że tym razem **obejdzie się bez niesympatycznych awantur**, które sprowadzić mogą na klub **przykre konsekwencje**.

Czarni stoją przed **trudnem zadaniem**. Wyjazd do **Ruchu nie należy do przyjemności**, tembardziej, że Górnoślązacy znajdują się **w dobrej formie**.

Pozatem mamy jeszcze w programie **Cracovia—ŁTSG.** oraz sensacyjne spotkanie **Legji z Wisłą** w Warszawie.



Oficjalny udział Rumunji

w X. Targach Wschodnich.

Lwów, 2. lipca.

Na tle ważnych polityczno-handlowych posunięć, do jakich zaliczyć należy zawarte w ostatnim czasie między Polską i Rumunją konwencje kolejowe i lotnicze, otwierające Polsce bezpośredni dostęp przez Rumunję do portów Lewantu, a Rumunji przez Polskę do portów bałtyckich, uwydatniło się jeszcze silniej **znaczenie Targów Wschodnich we Lwowie jako terenu współpracy gospodarczej obu krajów, nabierając nowej aktualności**. Świeżo znów podpisana polsko-rumuńska umowa handlowa rozszerza wydatnie dotychczas już w tym kierunku istniejące możliwości. W ożywionej dyskusji, jaka na łamach prasy i na zebraniach publicznych z obu stron się toczy, zarysowuje się coraz wyraźniej na horyzoncie sprawa utworzenia z Polski i Rumunji wspólnego obszaru ściślejszego porozumienia gospodarczego, uwzględniającego wzajemne ich potrzeby i interesy.

W rozumieniu polityczno - gospodarczych zagadnień, które w najbliższej przyszłości w związku z tą sprawą doma gać się będą z historyczną koniecznością rozwiązania. Targi Wschodnie prowadzą od dłuższego już czasu **intenzywną propagandę wśród kupiectwa i sfer przemysłowych Rumunji celem nawiązania z nimi ściślejszego kontaktu, wysuwając hasło gospodarczej współpracy polsko-rumuńskiej na czoło programu tegorocznej jubileuszowej swej kampanji.** Akcja w tym kierunku prowadzona znalazła na tamtejszym terenie **żywy oddźwięk**.

Związek rumuńskich Izb Przemysłowo handlowych przystąpił, przy poparciu posła polskiego p. **Szembeka**, do zorganizowania swego **zbiorowego udziału w X. Targach Wschodnich** i wszedł w tym celu w porozumienie z kupiectwem, władzami i szeregiem instytucji gospodarczych. Oficjalny udział Rumunji w ramach jubileuszowej kampanji Targów Wschodnich zaakcentuje dobitnie kierunki i drogi nowej orjentacji handlowej, krystalizującej się pod wpływem obecnych warunków międzynarodowej sytuacji gospodarczej.

Na srebrnym ekranie.

„A GDY NADEJDZIE CHWILA ROZSTANIA" — PREMJERA W „APOLLO".

Lwów, 2. lipca.

(?) Dźwiękowiec „A gdy nadejdzie chwila rozstania" jest wyborną komedją o zacięciu farsowem, pełną zabawnych i pomysłowych sytuacyj. Dawno niewidziana Dina Gralla, sympatyczna brunetka o prawdziwym talencie humorystycznym, wybija się na plan pierwszy kreacją, zabarwioną wdziękiem i pikanterją. Inni aktorzy doskonali, nawet w rólkach drobnych i epizodycznych. Film w całości wart obejrzenia, zwłaszcza, iż ilustracja muzyczna jest naprawdę wyborna.

Znaczenie cukru dla Państwa.

Lwów, 2. lipca.

Polska w r. 1929 planowała 232.944 hektarów buraków. Plon pszenicy wskutek uprawy buraków powiększa się przeszło o 40%, jęczmienia o 50%, owsa o 70%, grochu o 90%, rzepaku o 110%.

Nasze plantacje buraczane wymagają pół miljona robotników, cukrownie zaś zatrudniają 40.000 robotników. Rocznie za robociznę płacą cukrownie 50 milj. i plantatorzy 111 milj.

Od każdego klg. cukru państwo pobiera 38.5 gr. podatku. W r. 1929 cukier dał państwu następujący dochód: z akcyzy 142 milj., z podatku obrotowego 11 milj., za przewozy 87 milj., razem 240 milj., czyli dwunastą część budżetu państwowego. Za wyeksportowany cukier osiągnęliśmy 128 milj. tj. jedną siedemnastą naszego wywozu.

W r. 1929 zapłacono za buraki 287 milj. zł., za węgiel 15 milj., za worki 16 milj., za narzędzia i maszyny 15 milj., za nawozy 54, za nasiona 10 miljonów.

Cukrownictwo zbudowało po wojnie 30 klm. kolei normal-motorowych, 1.400 klm. kolei wązkotorowych, wiele szos i bruków.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 1. lipca

Na Giełdzie akcyjnej bez obrotów.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 1. lipca.

Na Giełdzie zbożowej zniżka cen, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1. lipca. (PAT). 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 trzy czwarte, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 87, 8 prc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94 — te same 7 proc. 83¼.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 i pół, Belgja 124. 21, Londyn 43.24, N. Jork 8.889, Paryż 34.94 i pół, Praga 26.39 i pół Szwajcarja 172.49, Wiedeń 125.61, Włochy 6.62. Berlin 212.60.

Warszawa, 1. lipca. (PAT). Bank Polski 169 trzy czwarte, Bank Zw. Sp. Zar. 72 i pół, Spiess 37, Elektr. Dąbrowa 65, Starachowice 16.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 1. lipca. (PAT). Paryż 20.27, Londyn 25.07 i pół, Nowy Jork 5.16.02, Bruksela 72.02, Włochy 27.02 i pół, Hiszpanja 57, Amsterdam 207.45, Berlin 123, Wiedeń 72.85, Stokholm 138.0, Oslo 138.15, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.74, Praga 15.30, Warszawa 57.90, Budapeszt 90.28 i pół, Białogród 9.12 i pół, Konstantynopol 2.44 i pół, Ateny 6.68, Bukareszt 3.06 i pół, Helcsingfors 12.98, Buenos Aires 121 trzy czwarte.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 1. lipca. (PAT). Nowy Jork 485.98, Paryż 123.73, Berlin 20.39 1/8, Montreal 486.12, Hiszpanja 43.90, Amsterdam 12.09, Bruksela 34.82, Włochy 92.78, Szwajcarja 25.07 trzy czwarte, Kopenhaga 18.16 1/8, Stokholm 18.09½, Oslo 18.15 1/8, Helsingfors 193.07, Praga 163.85, Budapeszt 27.78, Belgrad 670.17, Lizbona 108.25, Konstantynopol 1025, Ateny 375, Wiedeń 34.42, Warszawa 43.35.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 1. lipca. (PAT). Londyn 123.72, Nowy Jork 25.36, Bruksela 355 i pół, Hiszpanja 282 i pół, Włochy 13.35, Szwajcarja 493 i pół, Kopenhaga 681¼, Amsterdam 1023¼, Oslo 681 i pół, Stokholm 683 trzy czwarte, Praga 75.60, Rumunja 15.15, Wiedeń 359 i pół, Berlin 607.

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 1. lipca.

Tendencja lekko zniżkowa. Srebro znacznie spadło.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce 11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

SREBRO: Kor. austr. 47.00—0.48.00, 5 kor. austr. 2.50.00—2.60.00, floreny 1.25.00—1.30.00, ruble 2.00—2.10, kopiejki 1.00—1.05.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.60, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—48.40.

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg stokrotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej" dla „Wdowy po inżynierze". (Bliższy adres znany jest redakcji).

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 2. lipca 1930

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Warszawy: „Co to jest bąblowiec i o jego niebezpieczeństwie dla człowieka" — wygł. docent dr. Jerzy Ruszkowski. 18.00 Transmisja z Warszawy: Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 1. C. M. Weber: Uwertura do op. „Preciosa". 2. A. Söderman: Intermezzo skandynawskie 3. P. Lacome: „La Feira", suita hiszpańska. 4. P. Maszyński: Kołysanka. 5. E. Grieg: Olav Trygvason. 6. J. Sendsan: Taniec owadów. 7. Jan Strauss: Walc „Opowiadanie lasku wiedeńskiego". 8. Fr. Smetana. Marsz z op. Sprzedana narzeczona". 19.00 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Mowy ludów słowiańskich" — wygł. dr. Taszycki, prof. Uniw. Jana Kazim. 19.45 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Sygnał czasu, poczem prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Recital fortepanowy Alfreda Hoehna. 21.15 Transmisja z Warszawy: Kwanrans literacki: Marek Twain „Pioruny". 21.30 Transmisja z Warszawy: Recital śpiew. p. Dygasa. Arje i pieśni w wykonaniu Ignacego Dygasa. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 1. Wł. Żeleński: Pieśń Konrada z op. „Konrad Wallenrod". 2. I. F. Halevy: Arja „Rachelo, kiedy Pan" z op. „Żydówka". 3. St. Moniuszko: „Znasz li ten kraj". 4. P. Maszyński: Dunajec. 5. Rotoli. Bandiera. 22.00 Transmisja z Warszawy: Komisarz Jan Misiewicz: „Kradzieże na letniskach". 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z „Bagatel".

LIPSK 19.40 „Wieczór letni" — koncert lipskiej orkiestry symfonicznej. — **LONDYN** 22.40 Koncert symfoniczny. **GLIWICE.** 22.00 Koncert kameralny. **BUKARESZT** 20.00 Recital forepianowy Lazaresco. **BERLIN** 19.15 Arje i pieśni wykona Nicola Geisse-Winkel baryt. 22.00 Wyjątki z konc. pt. „Nowa muzyka". **MOTALA** 20.00 Wieczór pieśni angielskiej. **RZYM** 21.02 Koncert symfoniczny. **LANGENBERG** 17.30 Koncert 21.00 „Hans sonnenstoessers Hoellenfarth" wesołe słuchowisko Pawła Apela. **WIEDEŃ** 20.00 „Utwory chorałowe Bacha". **RYGA** 19.03 Koncert symf. **MONACHJUM** 21.45 Arje koloraturowe odpś. Berta Stoerk. **BUDAPESZT** 20.00 Wieczór węgierski. Pieśni i recytacje. **KOENIGSWURTERHAUSEN** 20.00 Recit. skrz. Borisa Schwarza.

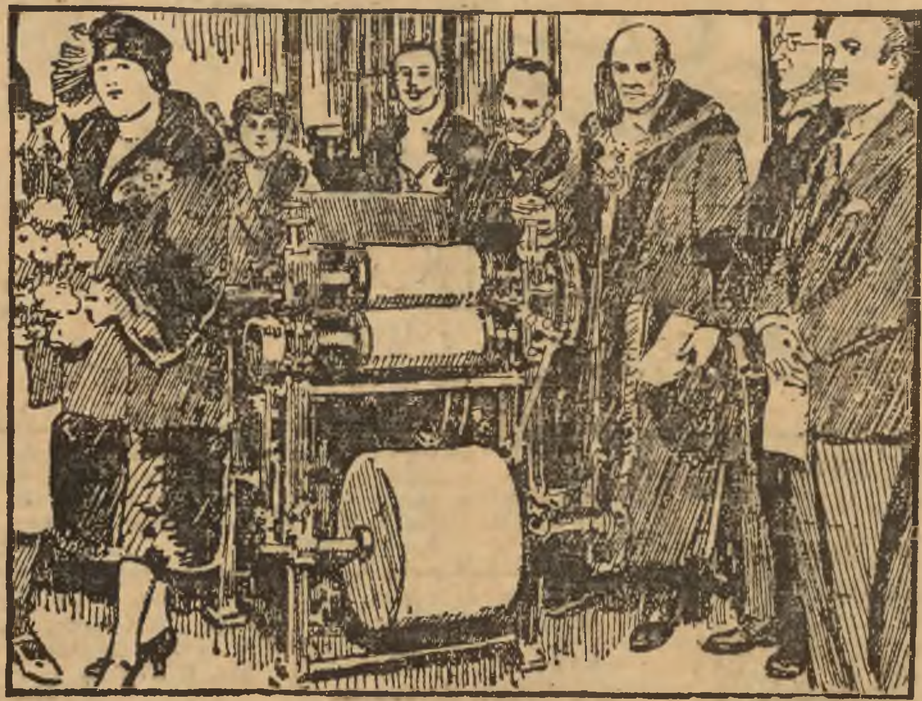
*

Czwartek, 3. lipca 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.35 Transmisja z Warszawy: „Przechadzki artystyczne po Warszawie" — wygł. dr. Marjan Henzel. 18.00 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 19.00 Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 19.10 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 20.00 Sygnał czasu, poczem prasowy dziennik radjowy. 20.15 Transmisja z Warszawy: Święto narodowe Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. a) 20.15 Koncert, b) 21.30 Słuchowisko. 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy, 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

LONDYN 22.40 Szwedzki program narodowy. **MORAWSKA OSTRAWA** 17.00 Koncert. **GLIWICE** 21.00 Jednoaktówki. **STUTGART** 21.10 Koncert orkiestry filh. **HAMBURG** 20.00 Wieczór muzyki lekkiej. **FRANKFURT** 20.30 Wydarzenia współczesne. **BUKARESZT** 20.00 „Msza H-moll Bacha. **BERLIN** 16.05 Koncert solistów. Następnie koncert kompoz. Siegfrieda F. Muellera fort. 20.00 „Traviata" opera Verdiego. **MOTALA** 20.15 Koncert z wystawy. **RZYM** 21.00 „Iris" — opera Mascagniego. **PRAGA** 19.30 „Der Wildschütz" — opera **OSLO** 22.10 Recital skrzypcowy Gunnar Oerbeck. **MEDJOLAN** 20.30 „Il conte ory" — opera Rossiniego. **WIEDEŃ** 20.00 „Noch sind die Tage de Rosen" — słuch. muz. 21.15 II. wieczór międzynarodowy Twa nowej muzyki. **RYGA** 19.03 Koncert symfoniczny. **BUDAPESZT** 21.30 Pieśni chińskie i japońskie w wyk. Laurisina, artysty Opery król. **PARYŻ** 21.45 Koncert.

Cudowna maszyna rotacyjna.



W Londynie skonstruowano obecnie pierwszą maszynę rotacyjną, drukującą specjalnem pismem, przeznaczonem dla ciemnych. Na maszynie tej można w ciągu godziny wydrukować 16 tysięcy stron. Rycina nasza przedstawia uroczyste uruchomienie tej maszyny w obecności londyńskiego burmistrza sira Waterlowa.

OGŁOSZENIA

Do kina „.....
za darmo
mogą dziś pójść:

KOPIETZ Karol, Trzeciego Maja 2.
RÓŻYCKI Kazimierz, Przemyśl.
ROSTOCKI F., Brzuchowice.
DUBIECKA A., Nozdrzec.
STEINÓWNA EUGENJA, Kochanowskiego 8.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem

PORADY LEKARSKIE

B. lek. szpit. wied.
Dr. Norbert JUPITER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i kosmetyki Stanisławów 3-go Maja 11. Usuwanie włosów elektrolizą, naświetlanie lampą kwarcową, leczenie bezoperacyjne żylaków 4657

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich
Dr. M Mondschein
Stanisławów, ul. Gołuchowskich 30. specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska, niemoc płciowa, radykalne leczenie żylaków. 5375-8

Specjalista dróg moczowych i wener.
Dr. Ignacy Löwenheck
ord. od 8—9 i 3—5.
Lwów, Trybunalska 4. Tel. 48-11.
3257-8

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i kosmetyki
Dr. I. MUND były sek. szpitali wied. lwowsk.
ordynuje od 8—10, 2—6, w niedzielę od 9—1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego). Tel. 48—01. — Leczenie żylaków.

„OLLA" PREZERWATYWY ?! Nie!... proszę tylko „OLLA"

PENSJONATY i LETNISKA

TRUSKAWIEC
Willa Belweder
35 pokoi, zupełny komfort, sala jadalna z fortepianem, telefon. Dwie wieże urządzone na kąpiele słoneczne. Auto do dyspozycji P. T. Gości. Kuchnia obfita zastosowana do zleceń lekarza. Ceny umiarkowane. 5581-10

NAUKA i WYCHOWANIE

WPISY
na rok szkolny 1930/31
raj dnoroczne i półroczne ranne i wieczorne
KURSA HANDLOWE
Z. KONRAD GLUZIŃSKIEJ.
Ilość miejsc ograniczona. — Wpisy do dnia 5. lipca w godz. od 10—1 i od 5—8.
ÉCOLE REFORME
6111 **ul. Piłsudskiego l. 14.**

„MATURA", Lwów, Piekarska 59 przyjmuje wpisy do 5. lipca codziennie od 12—1, 5—6, na kursy maturyczne gimnazjalne, seminarjalne, sześcio- i czteroklasowe gimnazjalne. 6080-3

KORESPONDENCJA

ZO—NA! Martwi mnie Twoje zdrowie. Dlaczego odjechałaś bez pożegnania. Smutne niewymownie — całuję Stef. 6192

POSADY WOLNE

20 ZŁ. dziennie 2—3 godziny przyjemnej i nieuciążliwej pracy domowej zapewniają W. P. powyższy zarobek. Stanowcze uczciwa propozycja. Wystarczy pocztówka z adresem W. P. do firmy „Carbon", Gdynia. 5996-10

2-CH KOLPORTERÓW z kaucją lub poręczeniem zł. 300.— potrzebujemy zaraz. Zarobek zł. 150.— miesięcznie. Two „RUCH", Zielona 6 II. p. 6153-2

PANNA z branży papierowej, energiczna, zdolna sprzedawczyni poszukiwana. Zgłoszenia: Salon Sztuki, Akademicka 28. 6187-2

SPÓŁKA Akcyjna poszukuje młodego, inteligentnego woźnego. Listy do Biura dzienników Buchstaba, Jagiellońska 7. pod „Archiwum" 6193

POSADY POSZUKIWANE

SZOFER-LOKAJ z dobremi poleceniami poszukuje posady zaraz pod „M. T." 6154-2

KANCELISTA notarjalny, zdolny tabularzysta z 30-letnią praktyką, piszący biegle na maszynie, poszukuje posady z dniem 1. września br. Łaskawe zgłoszenia M. Engelbach, Czortków. 6181-2

RUTYNOWANA maszynistka korespondentka, władająca biegle kilkoma językami poszukuje posady tu lub na prowincji. Pod „Pierwszorzędna siła" do Administracji. 6176

POLAK, lat 30, energiczny, zdrowy, nieskazitelnej przeszłości, władający językiem polskim, czeskim, serbskim, rosyjskim, niemieckim, częściowo francuskim poszukuje zajęcia woźnego, portjera lub podobnie, obeznany także z handlem, ewentualnie z żoną władającą również językiem niemieckim, rosyjskim. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Z. K." 6175

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19. najtaniej bo wchód przez sień.



B. URZĘDNIK bankowy poszukuje zajęcia w instytucji handlowej lub prywatnej jako buchalter lub urzędnik manipulacyjny we Lwowie lub na prowincji. Zgłoszenia do Administracji pod „Lat 30“. 6197-3

REGISTRATOR i ekspedjent bankowy z piętnastoletnią praktyką, długoletnie świadectwa, poważne referencje poszukuje posady w bankach, asekuracjach, fabrykach i t. p. Zgł. do adm. „Gazety Porannej“ pod „Siła“. 6174-3

MIESZKANIA i SKLEPY

TRZY pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Białkowski, Boczna na Błonie. 6081-3

POSZUKUJĘ zaraz lub od 1-go października 5—7 pokoi z pełnym komfortem w śródmieściu. Czynsz roczny z góry. Zgłoszenia listowne pod „Dyrektor“ do administracji „Gazety Porannej“. 6139-6

ELEGANCKO umeblowany pokój z Flatki schodowej zaraz do wynajęcia. Supińskiego 3. II. piętro. 6164

POSZUKUJĘ elegancko umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem, tylko na godziny wieczorowe 2 razy tygodniowo. Okolice Łyczakowskiej. Zgłoszenia do Adm. pod „14“. 6191

KUPNO SPRZEDAŻ

FORTEPIAN krzyżowy kupię. Gotówką zaraz płacę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 6178-3

KUFRY szafkowe, pudła na kapelusze, worki na pościel poleca Barasz, pl. Bernardyński 2. 6092

Humor.



W KLUBIE.

— Dozgonną miłość przysięgała i haniebnie słowo złamała.

— Bądź pan zadowolony. Mnie przysięgała dozgonną miłość i do śmierci chyba ją zachowa. A to gorsze!



RAKIETY krajowe i zagraniczne od Zł. 12.50 jakoteż wszelkie przybory do tenisa. Dla footbalistów dresy, buty, piłki itp. Meszty lekkoatletyczne do biegu i skoku poleca najtaniej tylko firma JAKÓB ROSENMANN Lwów, ul Akademicka 26. 5470

POT nóg, rąk i pachwin usuwa pewnie puder „CSAVE“ pak zł 1., wyłączny skład **S. FEDER** Lwów, Sykstuska 7. 6186

MATERACE Własny wyrób Pełna gwarancja **Władysław Weber** Lwów Batorego 2 5197

ŁÓŻKA metalowe, żelazne, umywalki, szafki nocne, miednice, dzbanki, najtaniej poleca Rentschner, Legjonów 37. 6114-10

PIERWSZORZĘDNE urządzenie sklepowe oszklone, nadające się na każdą branżę, a także na aptekę, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia do administracji „Gazety Porannej“ pod inżynier I. K. 6138-6

SPRZEDAM w najpiękniejszej okolicy Brzuchowic dwie piątrowe nowe wille, bardzo solidnie budowane, netto 12%, wkład 2000—4000 dolarów. Zgłoszenia „Wspaniała egzystencja“ w Administracji. 6196

RÓŻNE

MEBLE po cenach najniższych, a to: sypialnie od 600 zł., jadalnie od 800 zł., salony od 550 zł., krzesła od 11 zł., otomany od 50 zł., bufalki od 45 zł., siatki, poduszki, wkłady etc. poleca na dwunastomiesięczne spłaty magazyn mebli Heszelesa, Lwów, Kopernika 23. Róg Wronowskiej. 5334-30

ZNAKOMITY miód kuracyjny z kwiatów akacji, lipy tegorocznego zbioru, 5 kg. puszka, franko zł. 20.—. Składnica Kółek rolniczych, Żurawno. 6114-10

OBWIESZCZENIE. Na podstawie Art. 75. ustawy o spółdzielniach D. U. R. P. Nr. 111. odbędzie się ponowne Walne Zgromadzenie członków Instytutu Towarzystwa handlowego w Podhajcach, spółdz. z ogr. poręką, dnia 13. lipca 1930 o godz. 5-tej popołudniu w domu p. Rosenmana w Podhajcach. Porządek dzienny: Rozwiązanie i likwidacja Spółdzielni. Wybór likwidatorów. Wnioski członków. Zarząd Instytutu Towarzystwa handlowego w Podhajcach, spółdz. z ogr. poręką. 6195

MEBLE, Sypialnie, Jadalnie, Salonowe, biurowe i kuchenne poleca Spółka Rzemiosł Krajowych, dawniej Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10. w podwórzu. 6173-5

WIŚNIE do smażenie, jedzenia 17 zł. wysyła w 5 kg. koszykach franko Zaleszczyki Owocarnia Józef Lichtenholz, Zaleszczyki. 5953-5

FUTRA, płaszcze damskie, futra męskie nowe oraz wszelkie przeróbki wykonuje solidnie i tanio Gustaw Rudek Łyczakowska 19. 6166-?

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, — hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki, — Apteka. 3821-?

Agrest i porzeczki

wielkoowocowe, świeże, prosto z krzaka 1 kg. po 1 zł. 50 gr. sprzedaje ogród z czerwonym parkanem z cegły UL. PIASKOWA L. 15. tel. 66—01. ?

Olchowe płyty (dykty)

sucho klejone znanej marki „OIKOS“ sprzedaje po cenach fabrycznych i na do godnych warunkach S. POLLAK I SKA LWÓW Biura: Zamknięta 9. Magazyn: Zamknięta 4. Tel. 13-47. 6069-6

Rowery i motocykle

znanej marki „LA FRANCAISE DIAMANT“ ogólnie za najlepsze uznane, lekkie i trwałe — sprzedaje na dogodnych warunkach wyłącznie Firma 5985

Malwina Rosenman Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25 Zlecenia z prowincji odwrotnie.

MEBLE

Sypialnie, jadalnie, salony, garnitury, przedpokoje, kuchnie, oraz meble tapicerowane po cenach konkurencyjnych na kredyt do 2 lat poleca

DOM MEBLOWY „SILESIA“ Lwów, Piłsudskiego 27. Telefon 85—92. 3718-20

GARNITURY SALONOWE,

Kluby, materje mebl.

T. KYSIAK i SYNOWIE Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 4009 ul. Kościuszki 20. Tel. 19-85 5201

Wirówki i naczynia mleczarskie

poleca handel żelaza **Marjan Kierski i Feliks Kondziołka** Lwów, Kopernika 4. 4711

„OXYFER“

preparat żelaza w płynie dla niedokrwistych, uzdrowieńców i nerwowych — zwiększa apetyt i wzmacnia organizm. — Cena 3 zł. 50.

Główny skład: 2393

Apteka Sommersteina Lwów, Janowska 2, Tel. 33-75.

Radjo-Akumulatory

ładuje najtaniej, za telefonicznem zgłoszeniem odbiera, dostarcza oraz uzupełnia bezpłatnie. „CENTROMASZ“ Lwów, Gródecka 71. Telef. 68-91. 5863

Niebywała okazja!

Kombinacje strojne kolorowe . .	5.50
Kombinacje jedwabne	7.50
Kombinacje z sur. jedwabiu . .	11.—
Koszule nocne	6.—
Koszule dzienne	3.50
Majtki	3.50

oraz bieliznę dziecinną po cenach niebywałych tylko w magazynie „GOLF“, Kilińskiego 1. 5466-12

KONKURS.

na posady nauczycieli(ek) do prywatnego polskiego Gimnazjum z prawami szkół państwowych a t.:

1. matematyki i fizyki,
2. języka polskiego,
3. języka niemieckiego,
4. przyrody,
5. historji i geografji,
6. gimnastyki. 6183

Reflektuje się na siły kwalifikowane. Warunki wedle umowy.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Szkoły Średniej w Horodence.

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś pójść:

STUDZIŃSKI Tadeusz, Murarska 31.
WIKSEL Paweł, Nabielaka 37.
JAMPOLER Wilhelm, Kraszewskiego 3
JANUSZ Karol, Sykstuska 28.
JASTRZĘBSKI Karol, Dyrekcja Kol.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla poszukujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 380 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez nawiasu dolicza się 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty).

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI